

Rogut, Dariusz

Polacy w sowieckich obozach kontrolno-filtracyjnych (1944-1946)

Dzieje Najnowsze 36/4, 85-109

2004

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Dariusz Rogut
Piotrków Trybunalski

Polacy w sowieckich obozach kontrolno-filtracyjnych (1944-1946)

Wkroczenie na tereny Wileńszczyzny w drugiej połowie 1944 r. oddziałów Armii Czerwonej rozpoczęło proces likwidacji polskich formacji niepodległościowych. Według meldunków sowieckich, do 20 lipca 1944 r. rozbrojono tam ponad 6 000 żołnierzy Armii Krajowej. Większość z nich wywieziono w głąb Związku Sowieckiego¹. Represje NKWD nie tylko dotknęły żołnierzy AK, ale także ludność cywilną Wileńszczyzny. Polaków aresztowano na ulicach, wyciągano w nocy z domów, zatrzymywano na *prowierkę* (kontrolę) dokumentów, w drodze do punktów mobilizacyjnych LWP, po stawieniu się na wezwanie do komisariatów milicji, w przypadkowych łapankach. Aresztowania w Litewskiej SRR, a szczególnie na Wileńszczyźnie, trwały od sierpnia do grudnia 1944 r. i nasiliły się z początkiem stycznia 1945 r. Według relacji świadków, przypominało to czasy okupacji hitlerowskiej. Wielu żołnierzy AK zostało również skazanych przez sowieckie sądy wojskowe. Uważani byli za obywateli sowieckich (na mocy dekretu Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z 7 września 1940 r. wszystkim osobom przebywającym na terytorium Litwy narzucono obywatelstwo sowieckie) i stosowano wobec nich własne prawo karne. Zazwyczaj Rosjanie oskarżali ich o „zdradę państwa sowieckiego”, „przynależność do zbrodniczej organizacji AK”, szpiegostwo, „zdradę ojczyzny z bronią w ręku”. Otrzymywali wyroki z art. 58 kodeksu karnego (kk RFSRS). Wielekroć skazywano ich na 10-25 lat obozów pracy i 5 lat pozbawienia praw obywatelskich. Wywożono w głąb Związku Sowieckiego do kopalń węgla, rud żelaza, ołowiu, złota, m.in.: w rejon Murmańska, Magadanu (nad Morzem Ochockim), Kotleń (obwód archangielski), Karagandy (Kazachstan), Norylska (Kraj Krasnojarski) i Workuty (Komi)². Osoby, którym zarzucano uczestnictwo m.in. w „pol-

¹ *Sowietskij faktor w Wostocznoj Jewropie 1944-1953, 1.1, (1944-1953), Dokumenty*, red. T. W. Wołokitina, G. P. Muraszko, O. W. Naumow, A. F. Noskowa, T. W. Cariewskaja, Moskwa 1999, s. 66.

Partyzantów skoncentrowano w prowizorycznym obozie w Miednikach Królewskich (28 km na południe od Wilna). Wywieziono ich do Kaługi, a następnie wysłano do wyrębu lasów pod Moskwą. Większość z nich wróciła do Polski na początku 1946 r., niewielka część jako „niebezpieczny element” pozostała w Rosji. Szerzej zob. Z. Jankowski, *Wspomnienia z 2. Wileńskiej Brygady AK oraz z Kaługi*, Bydgoszcz 1998; J. Hrybacz, *Karta dziejów Wileńskiej i Nowogródzkiej Armii Krajowej*, Gorzów Wlkp. 2001. Artykuł powstał m.in. na podstawie kwerendy archiwalnej przeprowadzonej w Moskwie w ramach stypendium Fundacji na Rzecz Nauki Polskiej.

² Zob. *Indeks represjonowanych*, t. X, *Więźniowie łagrów w rejonie Workuty*, cz. II, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2001.

skiejnacjonalistycznej organizacji kontrrewolucyjnej" (w dokumentach sowieckich tak określano żołnierzy Armii Krajowej), ale nie udowodniono im wrogiędziałalności wobec Związku Sowieckiego, kierowano do specjalnych obozów kontrolno-filtracyjnych (*prowieroczno-filtracyjonnych lagieriej* — PFL).

Według różnych polskich badaczy, z terenów włączonych do Litewskiej Socjalistycznej Republiki Rad i Białoruskiej SRR aresztowano w latach 1944-1947 nie mniej niż 20-25 tys. Polaków i obywateli polskich³.

Proces masowych represji nie ominął Polaków zamieszkujących na zachód od linii Bugu. Przeprowadzona przez sowieckie i polskie służby bezpieczeństwa, od połowy 1944 r., operacja „oczyszczania tyłów ACz” objęła tereny wschodnie „Polski Lubelskiej”. W pierwszej kolejności dotyczyło to terenów Białostoczczyzny, Lubelszczyzny, Rzeszowszczyzny i Zamojszczyzny. Oddziały ACz, NKWD oraz komunistycznego aparatu represji: Urzędu Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej dokonywały masowych aresztowań osób związanych bądź podejrzanych o przynależność do polskiej konspiracji niepodległościowej. Według szacunkowych danych, proces ten objął na ziemiach Polski „pojałtańskiej” około 40-50 tys. Polaków i obywateli polskich⁴. Aresztowania, internowanie, osądzanie (według ustawodawstwa sowieckiego) oraz masowe wywózki Polaków i obywateli polskich stanowiły złamanie prawa międzynarodowego.

Osoby represjonowane można generalnie podzielić na trzy kategorie⁵. W pierwszej, jako „internowani”, znaleźli się żołnierzy podziemia niepodległościowego. Umieszczano ich w obozach dla jeńców wojennych i internowanych. Szeregowców i podoficerów skoncentrowano m.in. w obozie w Borowiczach⁶ oraz Ostaszku⁷. Kadre dowódczą i pracowników Delegatury Rządu wywieziono do obozu w Riazaniu⁸. Drugą grupę, osoby cywilne (internowane) jedynie podejrzane o udział w konspiracji polskiej, kierowano do obozów kontrolno-filtracyjnych, m.in. w Stalinogorsku i Szaturze. W grupie tej znalazły się także osoby pochodzenia niemieckiego z terenów Pomorza Gdańskiego i Wielkopolski, volksdeutsche, eingedeutsche oraz podejrzani o współpracę z Niemcami⁹. W trzeciej grupie znalazły się osoby oskarżone o popełnienie przestępstw przeciwko państwu sowieckiemu. W większości skazanych przez frontowe trybunały wojskowe, czy Kolegium Specjalne NKWD (*Osoboje sowieszczanije* — OSO) wywożono do poprawczych obozów pracy (*isprawitielno-trudowych lagieriej* — ITŁ). Ponadto część aresztowanych obywateli polskich, m.in. Mazurzy i Kaszubi, kierowano do batalionów pracy utworzonych dla Niemców.

Aresztowanych i wywiezionych Polaków i obywateli polskich skierowano do kilkunastu obozów kontrolno-filtracyjnych. Działania te wynikały prawdopodobnie z olbrzymiego zapo-

³ S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, Warszawa 2002, s. 26.

⁴ Ibidem, s. 30.

⁵ Autor nie może zgodzić się z podziałem jedynie na dwie grupy: internowanych, osadzonych w obozach kontrolno-filtracyjnych i aresztowanych, skazanych przez sądy, M. Ruchniewicz, *Polki w radzieckich więzieniach i obozach w latach 1944-1956*, „Wrocławskie Studia Wschodnie” 2002, nr 6, s. 80.

⁶ D. Rogut *Z dziejów internowanych Polaków w Związku Sowieckim: obóz nr 270 w Borowiczach*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia Historica 73, 2001, s. 121-144.

⁷ Idem, *Z dziejów internowanych Polaków w Związku Sowieckim: obóz nr 41 w Ostaszku*, „Dzieje Najnowsze”, R. XXXIII, 2001, s. 79-101.

⁸ Zob. *Indeks represjonowanych*, T. XIII, *Uwięzieni w Ostaszku i Riazaniu*, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2002.

⁹ Zob. M. Golon, *Polityka radzieckich władz wojskowych i policyjnych na Pomorzu Nadwiślańskim w latach 1945-1947*, Toruń 2001.

trzebowania na darmową siłę roboczą sowieckiego przemysłu. Według planu kapitana Marka Tkaczewa (naczelnika Wydziału Ewidencji PFL NKWD ZSRR) zamierzano w 1945 r. skierować do obozów kontrolno-filtracyjnych 11 000 Polaków. Do obozu nr 240 (Donbas) — 2500 osób, do PFL nr 283 (Stalinogorsk) — 2500, do PFL nr 0324 (Szatura) — 2000 i do PFL nr 0310 (Krasnodon) kolejnych 2000 osób¹⁰. Realizując te zamierzenia, z Wilna w lutym, marcu i maju 1945 r. odprawiono transporty do Stalinogorska, Donbasu (łącznie ponad 4500 osób) oraz 2200 osób do PFL nr 0321 w Jełszance koło Saratowa¹¹. W kwietniu kolejne kilkaset do obozu nr 140 w Kalininie (obecnie Twer). Natomiast na początku lutego 1945 r. wysłano około 2000-2500 więźniów ze Lwowa do Krasnodonu (obwód ługański) w Donieckim Zagłębiu Węglowym. W latach 1945-1946 osoby z terenów Polski „pojałtańskiej” przetrzymywano ponadto w kilkunastu innych obozach, m.in. nr 0201 Lubiercy, 0258 Charków, 0302 Kiziel, 0308 Tuła¹², 0319 Moskwa, 0325 Oriechowo-Zujewo¹³.

Na obecnym etapie badań nie można precyzyjnie przedstawić liczby osadzonych w PFL Polaków i obywateli polskich. Z dostępnych źródeł archiwalnych wiadomo, iż według stanu na 17 czerwca 1945 r. spośród 25 047 obywateli polskich przetrzymywanych w więzieniach i obozach NKWD — 9185 (36,7%) przebywało w obozach kontrolno-filtracyjnych¹⁴. Do tej liczby należy doliczyć około 7400 mieszkańców Wileńszczyzny (rzekomych obywateli sowieckich). Łącznie zatem w pierwszych miesiącach 1945 r. w PFL przebywało ponad 16 tys. Polaków i obywateli polskich.

*

Funkcjonowanie obozów kontrolno-filtracyjnych poprzedziło istnienie *specobozów* (obozów specjalnych). Powstały one na mocy postanowienia Państwowego Komitetu Obrony (GKO) ZSRR pod koniec grudnia 1941 r. *Specobozy* przeznaczono dla „byłych wojskowych” ACz, którzy znaleźli się w niewoli lub okrażeniu przeciwnika, „zdrajców ojczyzny”, szpiegów i dezertów. Osoby przebywające w nich przechodziły *gosprowierkę* — kontrolę państwową (filtrację). Na podstawie śledztw, potwierdzających fakty zdrady Związku Sowieckiego, winnych pociągano do odpowiedzialności karnej. Osoby, na które nie zgromadzono dokumentów „kompromitujących”, kierowano do odpowiednich terytorialnych komendantur wojskowych w miejscu zamieszkania lub bezpośrednio do zapasowych pułków ACz. Na komendantów *specobozów* wyznaczano „doświadczonych pracowników operacyjnych NKWD”. Ochronę tych obozów oraz konwojowanie zatrzymanych powierzono wojskom NKWD¹⁵.

¹⁰ Gosudarstwiennyj archiw Rossijskoj Fiedieracyi (Państwowe Archiwum Federacji Rosyjskiej, dalej: GARF), zespół (*fond*) 9408, inwentarz (*opis*) 1,teczka (*dielo*) 20, karta (*list*) 49.

¹¹ Losy Polaków z tego obozu określane są mianem losów na „saratowskim szlaku”, gdyż był to pierwszy, ale nie jedyny obóz, w którym się znaleźli. Od października 1945 r. do maja 1947 r. przebywali w PFL nr 0331 w Kutaisi w Gruzji. Następnie rozbito Polaków na trzy grupy i skierowano do obozów dla jeńców wojennych i internowanych, nr: 108 w Stalingradzie, 204 w Astrachaniu i 270 w Borowiczach. Powracali z nich w latach 1948-1949. Szerzej zob. D. Rogut, *Polacy z Wileńszczyzny w obozach sowieckich „saratowskiego szlaku”*, Toruń 2003.

¹² Odpowiedzialny za funkcjonowanie obozów w rejonie tulskim był gen.-mjr Aleksander Dmitrijewicz Gryszak. Jeńców wykorzystywano do prac przy budowie Kosogorskiego i Nowotulskiego zakładów metalurgicznych, jak również szosy Moskwa-Tuła, *Wojennoplennyje w SSSR 1939-1945, Dokumenty i materiały*, red. M. M. Zagorulko, Moskwa 2000, s. 618-619, 696.

¹³ Przebywało tam co najmniej kilkuset Polaków, ale zostali stopniowo rozesłani do innych obozów. W lipcu 1945 r. pozostało w nim 138 Polaków.

¹⁴ GARF, sygn. 9401-2-96, k. 343-344.

¹⁵ Postanowienie GKO nr 1069 ss z 27 grudnia 1941 r., ibidem, sygn. 9408-1-1, k. 49.

W miarę upływu czasu rozszerzały się kategorie wysyłanych do *specobozów* ludzi. Od 1943 r. kierowano do nich osoby pełniące pod okupacją niemiecką funkcje w administracji publicznej: burmistrzów, sołtysów, szeregowych policjantów, a także członków: Straży Ludowej Milicji Ludowej, RusskojOswoboditielnojArmii (Rosyjska Armia Wyzwoleńcza — ROA), Narodowych Legionów oraz innych podobnych organizacji. Podczas „filtracji” w obozach szczególną uwagę należało zwracać na osoby, które brały udział w ekspedycjach karnych przeciwko partyzantom sowieckim i ludności cywilnej lub aktywnie wypełniały powierzone im przez okupanta zadania (dotyczyło to również pracowników — burmistrzów i sołtysów)¹⁶.

Kolejna dyrektywa NKWD, wydana w maju 1945 r., nakazywała, aby: „byłych żołnierzy armii rosyjskiej z pierwszej wojny światowej, «białych emigrantów» i innych, będących obywatelami Niemiec lub osobami bez obywatelstwa, wysłać dla filtracji tylko do PFL”. Natomiast dyrektywa NKWD z sierpnia 1945 r. nakazywała, aby: „Łotyszy, Litwinów, Estończyków, Polaków oraz innych, którzy uciekli w 1939 r. na stronę niemiecką, kierować do PFL”¹⁷.

Jak wspominałem, *specobozy* były przeznaczone także dla powracających do swojej ojczyzny obywateli sowieckich. Kwestie tę regulowały dwa rozkazy z 18 stycznia 1945 r.: naczelnika Tyłów ACz, gen. Andrieja T. Chrulewa, i pełnomocnika Rady Komisarzy Ludowych ZSRR ds. Repatriacji Obywateli Sowieckich, gen. Filipa Golikowa. Powyższe rozkazy wskazywały, iż do PFL należało kierować byłych oficerów i żołnierzy ACz oraz osoby cywilne służące w niemieckich formacjach wojskowych oraz mieszkańców terenów przygranicznych¹⁸.

Pod określeniem „własowców” rozumiano żołnierzy ROA, formacji podległych gen. Andriejowi Własowowi. Aresztowanych „własowców” osadzano w poprawczych obozach pracy (ITŁ) oraz PFL-ach. Według rozkazów NKWD, „własowscy”, osoby służące w niemieckich formacjach zbrojnych, policjanci oraz „legioniści” mieli przebywać w PFL na specjalnych zasadach. Przede wszystkim musieli zostać odizolowani od pozostałych więźniów, a do pracy wychodzić wyłącznie pod konwojem. Na mocy postanowienia GKO nr 9871s z 18 sierpnia 1945 r. osoby służące w niemieckich formacjach wojskowych kierowano na 6 lat na *spiecposielenije* (osiedlenie specjalne) do prac w ITŁ w rejon Norylska, Karagandy, Peczory oraz rzeki Kamy¹⁹.

Zgodnie z kolejnymi dyrektywami Wydziału Obozów Kontrolno-Filtracyjnych (*Otdiel' pro-wieroczno-filtracyonnych lagieriej* — OPFL): z 17 kwietnia oraz z 23 lipca 1945 r., jak również na podstawie rozporządzenia Sztabu Generalnego ACz — wszystkich wyższych oficerów ACz należało kierować po przeprowadzeniu filtracji do 1 Zapasowej Strzeleckiej Dywizji Piechoty.

Obywatele sowieccy osadzeni w PFL przebywali w nich tylko do określonego czasu. Jeżeli podczas procesu filtracji udowodniono im działalność „wrogą” wobec swojej ojczyzny, podlegali odpowiedzialności karnej. Osoby, którym nie udowodniono „szkodliwej działalności”, zwalniano z PFL, ale kierowano je do pracy w charakterze „stałych kadr przemysłu”. Dotyczyło to zarówno cywili, jak i byłych szeregowców i podoficerów ACz, którzy zostali pozytywnie zwerfikowani. Jednocześnie żołnierzy tych zalecano wykorzystywać do służby wartowniczej

¹⁶ Dyrektywa NKWD-NKGB ZSRR nr 494/94, ibidem, k. 50.

¹⁷ Dyrektywy OPFL NKWD nr 53/3714 z 7 maja 1945 r. oraz nr 53/6809 z 11 sierpnia 1945 r., ibidem, k. 51-52.

¹⁸ Byłych żołnierzy ACz (do stopnia sierż.) kierowano po filtracji dokonanej przez Wydział Kontrwywiadu „Smiersz” (*Otdiel' kontrrazwiedki*) do pułków zapasowych ACz, osoby cywilne (mężczyzn) do tyłowych części frontów lub okręgów, wszystkich pozostałych do miejsca zamieszkania, P. Polan, *Zerwty dwuch diktatur*, Moskwa 1996, s. 206.

¹⁹ Wielu spośród „własowców” przebywało już w obozach GULAG-u. Osiedlenie specjalne było dla nich w przekonaniu władz formą łaski, a kilkuletnia praca na rzecz państwa, np. w kopalniach węgla czy rud żelaza, zadośćuczynieniem ze strony „zdrajców ojczyzny”, GARF, sygn. 9408-1-1, k. 56.

w obozach kontrolno-filtracyjnych i obozach wchodzących w skład GUŁAG-u. Proces ten realizowano zgodnie z uchwałą GKO nr 6884s z 4 listopada 1944 r. oraz nr 9871s z 18 sierpnia 1945 r. Uzupełnieniem wymienionych postanowień była dyrektywa NKWD ZSRR nr 39, dotycząca przekazania do kategorii „stałych kadr przemysłu” osób z „drugiej grupy ewidencyjnej” (byłych starostów, policjantów, „protegowanych i wspólników okupanta”). Zgodnie z projektem Wasilija Czernyszowa (zastępcy ludowego komisarza spraw wewnętrznych — Ł. Berii) z marca 1945 r. zwolnieniu podlegały osoby zdyscyplinowane, „wypełniające w sposób odpowiedzialny powierzone im zadania” oraz mające zakończoną filtrację w organach kontrwywiadu „Smiersz”. Kierowano ich wówczas do prac w kilku zagłębiach i kombinatach węglowych w — Kuźniecku, Kizlu i Doniecku (oprócz miast Stalino, Kemerowo i Prokopiewsk). Zwolnieni otrzymywali dowody osobiste od miejscowych organów milicji, ale obowiązywał zakaz wydawania im zaświadczeń o pobycie w obozach filtracyjnych. Na nowe miejsce zamieszkania mogli sprowadzać na koszt państwa swoje rodziny. Jednakże samowolne opuszczenie miejsca pracy traktowano jako dezercję, co podlegało odpowiedzialności karnej według ustawodawstwa okresu wojennego²⁰. Wyłączono ze zwolnień do „stałych kadr przemysłu” osoby służące w niemieckiej armii, w niemieckich formacjach wojskowych (oprócz batalionów pracy), w policji, „legionistów” oraz „własowców”²¹.

Wydział PFŁ ściśle współdziałał z Wydziałem Osiedleń Specjalnych (WOS) NKWD ZSRR, na którego czele stał płk M. W. Kuzniecowa. Współpracę tę podejmowano między innymi przy realizacji rozkazów dotyczących przesiedlania do nowych stref osiedlenia osób zwalnianych z obozów kontrolno-filtracyjnych. Dotyczyło to poszczególnych grup narodowościowych, którym uniemożliwiano powrót do swych rodzinnych miejsc zamieszkania. Proces ten objął nie tylko mieszkańców Kaukazu: Kałmuków, Czeczenów, Inguszków, Karaczajów i Bałkarów, ale także Tatarów, Greków, Bułgarów i Ormian zamieszkujących Krym. Każdą z tych narodowości koncentrowano w określonym rejonie, a nadzór nad nią pełnił WOS UNKWD odpowiedniego obwodu bądź republiki. I tak Kałmuków skierowano do Nowosybirsk, Czeczenów, Inguszków, Karaczajów i Bałkarów do Ałama-Aty do dyspozycji naczelnika WOS Kazachskiej SRR. Natomiast do Uzbeckiej SRR w rejon Taszkientu wysłano wspomniane narody krymskie z wyłączeniem Ormian, których osadzono w obwodzie swierdłowskim na Uralu. Z tego procesu wyłączono oczywiście „własowców”, osoby służące w niemieckich formacjach wojskowych i policyjnych, starostów itd. Fala przesiedleń związana była z szeroko zakrojonymi od 1944 r. deportacjami obywateli sowieckich²².

Przemieszczenia *speckontyngentu* wynikały z zapotrzebowania na siłę roboczą. Działania te związane były z określonymi procedurami i możliwościami Wydziału PFŁ. Czasami dotyczyły one całych grup narodowościowych, np. Estończyków, Litwinów i Łotyszy. Kierowano ich m.in. do utworzonych obozów filtracyjnych o „narodowym” charakterze w republikach nadbałtyckich, których przykładem był PFŁ nr 0316 w Talinie. We wszystkich obozach filtracyjnych 1 października 1945 r. przebywało ponad 18 tys. Łotyszy oraz 5 tys. Estończyków. Natomiast w maju 1946 r. w PFŁ oraz ITŁ więziono ponad 38 tys. „repatriowanych” Bałtów, w tym 29 tys. Łotyszy, 5 tys. Litwinów oraz prawie 4 tys. Estończyków. Zwalniano ich z obozów na mocy rozkazu MWD ZSRR z 19 kwietnia 1946 r. i kierowano, jako „wolnonajemnych”, do miejsc do-

²⁰ Dyrektyw NKWD nr 39 z 15 marca 1945 r., ibidem, *dielo* 7, k. 22-23.

²¹ Rozkaz NKWD, NKGB, „Smiersz” nr 001027/00381/00169 szc oraz dyrektywa NKWD nr 231 z 29 listopada 1945 r.

²² Zob. S. Ciesielski, G. Hryciuk, A. Srebrakowski, *Masowe deportacje ludności w Związku Radzieckim*, Toruń 2003.

tychczasowej pracy lub do zadań na „własnych” terenach republikańskich. Natomiast wobec 74 210 internowanych (aresztowanych) podczas „oczyszczania tyłów” Niemców zakończono proces filtracji w sierpniu 1945 r. Podzielono ich na kilka grup. Pozostawiono w obozach dla internowanych ponad 17 tys., skierowano do batalionów roboczych prawie 25 tys., przekazano do obozów jenieckich ponad 10 tys., a do kontrolno-filtracyjnych prawie 3 tys. Zwolniono z obozów na podstawie rozkazu NKWD ZSRR 18 kwietnia 1945 r. i dyrektywy NKWD-NKGB ZSRR z 26 kwietnia 1945 r. ponad 18 tys. (osoby chore, inwalidów, niepełnoletnie i kobiety ciężarne)²³.

Generalnie *specobozy* przeznaczone były dla obywateli sowieckich. Dla jeńców wojennych i dla osób internowanych podczas „oczyszczania tyłów” ACz wyznaczono odrębne obozy systemu UPWI/GUPWI²⁴ NKWD. Podział ten potwierdzał rozkaz NKWD nr 00100 z 22 lutego 1945 r. Jednakże nie był on w pełni przestrzegany i w obozach PFL przetrzymywano także cudzoziemców. Kolejnym postanowieniem (z marca 1945 r.) nakazywano, aby znaleźli się oni w odpowiednich obozach GUPWI. Prawdopodobnie olbrzymie zapotrzebowanie na siłę roboczą sprawiło, iż już w kwietniu cofnięto tę decyzję. Zgodnie z kolejną dyrektywą: „przebywający w PFL obywatele innych państw do obozów dla internowanych nie będą przewożeni, należy ich odizolować od pozostałych osadzonych i wykorzystywać do prac”²⁵.

Podkreślono także, iż ważne jest podjęcie kroków w celu poprawy ich kondycji fizycznej i zmniejszenia śmiertelności. Prawdopodobnie dyrektywę tę, jedynie w kwestii izolowania od innych więźniów, stosowano wobec obywateli polskich.

W moim przekonaniu, na szczególną uwagę zasługuje dyrektywa NKWD z 8 maja 1945 r. Komendanci obozów prawdopodobnie mogli stosować ją wobec Polaków i obywateli polskich. Dotyczyła ona *speckontyngentu* z państw sprzymierzonych z ZSRR i osadzonych w PFL. Otóż dla wszystkich przebywających w nich obywateli państw sojusznicznych, mających podpisaną z nim umowę o repatriacji, nakazywano przygotowywać szczegółowe zaświadczenia (dokumenty). Jednak przede wszystkim podkreślono konieczność podjęcia działań zapobiegających osobom uwięzionym jakiegokolwiek kontaktu ze światem zewnętrznym (sic!). Dotyczyło to w pierwszej kolejności uniemożliwienia im przesyłania korespondencji oraz przekazywania jakichkolwiek informacji o sobie (innych osobach, miejscu uwięzienia, dyslokacji obozu itd.) do konsulatów, przedstawicielstw i misji wojskowych państw sojusznicznych. Jednocześnie osoby te miały zostać wydzielone z ogółu więźniów, przebywać w lepszych warunkach bytowych z odpowiednio wyższymi normami żywieniowymi²⁶. Prawdopodobnie rozkazu tego nie zastosowano w żadnym obozie, w którym umieszczono obywateli polskich. Jak wynika z relacji

²³ Kwestię Niemców regulowało kilka rozkazów NKWD, m.in. nr 0016 z 11 stycznia 1945 r. i 0061,0062 z 6 lutego 1945 r. Ostatnie dwa rozkazy opierały się na postanowieniu GKO nr 7467 ss z 3 lutego 1945 r. Z zatrzymanych Niemców (osób cywilnych) w wieku 17-50 lat nakazywano tworzyć bataliony robocze liczące od 700 do 1200 osób. Ponadto 150 tys. osób zamierzano skierować do BiałoruskiejSRR, 200 tys. do UkraińskiejSRR, a 150 tys. na tereny RSFSR, GARF, sygn. 9401-1a-174, k. 85-88. Zgodnie z obowiązującymi rozkazami „zmobilizowanych” do pracy Niemców określano w sprawozdawczości obozowej jako „grupę G” lub „internowanych grupy G”. Do kategorii tejaliczono również wiele osób narodowości polskiej, A. Gurjanow, *Intiernirowanije — odin iz widow sowietskich riepriessii protiv polakow i polskich grażdani*, w: *Riepriessii protiv polakow i polskich grażdani*, red. L. S. Jeremina, Moskwa 1997.

²⁴ UPWI — Uprawlenije po diełam wojennoplennych i internirowannych (Zarząd ds. Jeńców Wojennych i Internowanych). W styczniu 1945 r. powstało GUPWI — Głównoje Uprawlenije po diełam wojennoplennych i internirowannych (Zarząd Główny ds. Jeńców Wojennych i Internowanych).

²⁵ Dyrektywa NKWD nr 57 z 11 maja 1945 r.

²⁶ Dyrektywa OPFL NKWD nr 53/3769.

świadców, przebywali oni w tych samych warunkach, jak pozostali więźniowie, cierpiąc głód i wykonując niewolniczą pracę. W moim przekonaniu, władze obozowe także z premedytacją odmawiały im prawa do korespondencji, które *nota bene* mieli jeńcy wojenni. Przypuszczam, że drogą oficjalną do Polski nie dotarł żaden list wysłany z PFL.

W związku z przesyłaniem do obozów filtracyjnych znacznej liczby osób, stopniowejzmianie ulegała również ich liczebność w statystykach obozowych. Do 1944 r. funkcjonował podział na dwie „grupy ewidencyjne”. Do „pierwszej” zaliczano „byłych wojskowych” ACz, którzy znaleźli się w niewoli bądź w okrażeniu przeciwnika, a do „drugiej” — osoby cywilne, które były „burmistrzami, sołtysami, służyły w niemieckich formacjach wojskowych itd”. Klasyfikacja ta uległa rozszerzeniu o „trzecią grupę”, w której umieszczano obywateli sowieckich powracających m.in. z przymusowych robót (repatriantów) oraz Polaków, zamieszkujących tereny Litewskiej SRR oraz zachodnie obwody Białorusi i Ukrainy (władze sowieckie uważały ich za własnych obywateli)²⁷. Od maja 1945 r. istniała również kolejna kategoria „kontyngent GUPWI”. Zaliczano do niej osoby z „drugiej grupy”, ale obywateli obcych państw. W sprawozdawczości obozowej wykazywano ją do stycznia 1946 r.²⁸ Generalnie powinni przebywać w obozach dla internowanych, lecz zaniechano tych przesunięć. Nakazywano równocześnie komendantom obozów odizolowanie internowanych od pozostałych więźniów i wykorzystywanie ich do pracy.

Specjalne zasady obowiązywały kontyngent żeński. Rozkaz NKWD z 26 lutego 1945 r. dotyczył tworzenia odrębnych stref dla kobiet. Każda żeńska *zona* powinna być zawsze odgradzona od męskiej części obozu. Bardzo często pilnował jej wartownik, a wstęp do niej był zabroniony mężczyznom. Było to spowodowane stosunkowo dużą liczbą osadzonych kobiet. W wielu transportach wysyłanych od frontowych pełnomocników NKWD stanowiły one do 10%, a niektórych nawet do 20% ogólnego stanu²⁹.

W celu ujednoczenia ewidencji *speckontyngentu* (tym mianem określano przetrzymywanych w obozach bez względu na kategorię) dyrektywa z 18 czerwca 1945 r. dokładnie charakteryzowała osoby osadzone w PFL. W „pierwszej grupie” ewidencyjnej znaleźli się — „wszyscy żołnierze ACz, którzy dostali się do niewoli lub okrażenia przeciwnika, niezależnie od ich dalszej działalności w okresie przebywania w niewoli bądź okrażeniu”. W „drugiej grupie” ewidencyjnej — „wszystkie osoby cywilne przebywające na okupowanym terytorium i pracujące dla niemieckich władz w charakterze sołtysów, szeregowych policjantów, szeregowych członków «Straży Ludowej», «Milicji Ludowej» oraz innych organizacji utworzonych przez niemiecko-faszystowskiego najeźdźcę”³⁰.

Osadzonych w obozach filtracyjnych uważano za podejrzanych o dokonanie pewnych przestępstw wobec państwa. Traktowano ich inaczej niż osoby z wyrokami. Nie były to, oczywiście, różnice znaczące (warunki w obozach okazywały się podobne), ale np. *speckontyngentowi* przysługiwało wynagrodzenie za pracę. Według dyrektywy OPFL z 17 czerwca 1945 r. uposażenie przyznawano według stawek dla pracowników wolnonajemnych, ale z zastrzeżeniem, iż *speckontyngent* może otrzymać jedynie 40-60% zarobionych pieniędzy. „Druga grupa” ewidencyjna mogła otrzymać 35-60% wynagrodzenia.

²⁷ GARF, sygn. 9408-1-23, k. 1-8, 10.

²⁸ Ibidem, *dielo* 20, k. 55; *dielo* 23, k. 33-43; sygn. 9414-1-1265, k. 1.

²⁹ Ibidem, sygn. 9408-1-7, k. 17, 19.

³⁰ Ibidem, sygn. 9408-1-743, k. 447. Jednak ta dyrektywa nie była przestrzegana, gdyż istniał wspomniany „kontyngent GUPWI”.

Jak wynika z wykorzystanych relacji Polaków osadzonych w PFL, tylko nielicznym z nich (i w niewielu przypadkach) wypłacano „zarobione” sumy. Jeżeli faktycznie obowiązywał wspomniany rozkaz i realizowano go wobec innych osadzonych osób, oznaczałoby to, iż kierownictwo wielu obozów permanentnie okradało Polaków. Każdy z zarządów PFL współpracował z wyznaczonymi zakładami pracy. Przede wszystkim *speckontyngent* wykorzystywano do prac w kopalniach węgla podległych Ludowemu Komisariatowi (ministerstwu) Przemysłu Węglowego, ale także w fabrykach podległych m.in. Komisariatom: Budownictwa, Uzbrojenia, Amunicji, Elektrowni oraz Metali Nieżelaznych. Część więźniów pracowała także na obiektach podległych NKWD, m.in.: Zarządowi Głównemu (ZG) Budownictwa na Dalekiej Północy, ZG Dróg Bitych oraz ZG Budowy Lotnisk. W ciągu pierwszych ośmiu miesięcy 1945 r. z PFL do „kadr przemysłu” przekazano ponad 200 000 tys. ludzi. Jednocześnie pracę *speckontyngentu* w tym okresie oceniono na 438 mln rb. brutto³¹.

Specobozy podporządkowane były GUPWI NKWD ZSRR. Jednak od czerwca 1944 r. włączono je w system GUŁAG-u NKWD. Jednocześnie z funkcji ochrony tych obozów zostały zwolnione Wojska Konwojowe (WK) NKWD, a ich miejsce zajęły Wojska Ochrony GUŁAG-u. W skład służb ochrony polecano włączać również osoby, które przeszły filtrację w *specobozach*. Na zastępcę naczelnika GUŁAG-u *Specobozów* NKWD wyznaczono płk. bezpieczeństwa państwowego Giermana Granowskiego³². Podporządkowanie GUŁAG-owi nie przetrwało jednak długo i na bazie Wydziału *Specobozów* GUŁAG-u powstał (od 28 sierpnia 1944 r.) Wydział *Specobozów* NKWD ZSRR. Głównym jego celem była: „filtracja powracających do ojczyzny z niewoli niemieckiej obywateli sowieckich”. Naczelnikiem tego Wydziału został płk. bezp. państw. Nikita Szytikow (były zastępca naczelnika Zarządu NKWD obwodu moskiewskiego)³³. Wraz z początkiem 1945 r. gen. Szytikow stanął na czele nowego Wydziału. Rozkaz NKWD ZSRR nr 00100 z 20 lutego 1945 r. zreorganizował bowiem Wydział *Specobozów* w Wydział Obozów Kontrolno-Filtracyjnych (OPFL). Jednocześnie *specobozy* przekształcono w *prowieroczno-filtracyjnyje łagiera* — PFL (obozy kontrolno-filtracyjne)³⁴. W 1945 r. struktura Wydziału PFL była następująca:

1. Grupa Kontrolno-Inspektorska,
2. Sekretariat,
3. Oddział Polityczny,
4. Grupa Operacyjna,
5. Oddział Ewidencyjno-Rozmieszczeniowy,
6. Oddział ds. Zatrudnienia Osadzonych,
7. Inspekcja Sanitarna,
8. Oddział Ochrony i Reżimu,
9. Oddział Zaopatrzenia.

Siedziba Wydziału znajdowała się w Moskwie, Mała Łubianka 12. W 1945 r. doszło w nim do pewnych wewnętrznych przekształceń, o czym świadczy choćby obsada personalna Wydziału z października 1945 r. Była ona następująca:

³¹ Ibidem, sygn. 9408-1-20, k. 83.

³² Naczelnikiem GUŁAG-u NKWD ZSRR był wówczas kom. bezp. państw. 3 rangi Wiktor Nasiedkin, a naczelnikiem Zarządu GUPWI NKWD ZSRR gen.-lejt. Iwan Pietrow, *GUŁAG 1918-1960*, red. W. N. Szostakowskij, Moskwa 2000, s. 529-530.

³³ *Lubianka, WCZK-OGPU-NKWD-NKGB-MGB-MWD-KGB (1917-1960). Sprawocznik*, red. R. G. Pichoja, Moskwa 1997, s. 41.

³⁴ Rozkaz polecał również, aby liczba pracowników pionu operacyjnego wynosiła 5 osób na każdy tysiąc osadzonych w obozie.

Naczelnik Wydziału — gen.-mjr Szytikow, jego zastępca — ppłk Iwan Majorow, naczelnik Oddziału ds. Kadr — kpt. Siergiej Gordiejew, naczelnik Oddziału Ewidencji — mjr Mark Tkaczew, jego zastępca — mjr Zubriłow, naczelnik Oddziału Ochrony i Reżimu — mjr bezp. państw. Kadrow, naczelnik Oddziału Sanitarnego — ppłk Diemburg, naczelnik Centralnej Kartoteki Informacyjnej — mjr Woronow, naczelnik Sekretariatu — mjr Barskow, naczelnik Oddziału Politycznego — ppłk Tichonkow. Funkcję naczelnika jednego z pionów Wydziału pełnił również kpt. Michaił Masłow³⁵.

Przekazanie OPFL do struktur GUŁAG-u nastąpiło na podstawie rozkazu NKWD ZSRR nr 0075 z 22 stycznia 1946 r. Zostały mu podporządkowane wszystkie PFL-y, łącznie z ich administracją, kadrami, służbą ochrony, gospodarstwami pomocniczymi, inwentarzem oraz transportem. Rozformowanie Wydziału nastąpiło 1 lutego 1946 r. i miało związek z wysłaniem „własowców”, osób służących w niemieckiej armii i w formacjach zbrojnych, „legionistów” oraz policjantów na *specposielenije*. Prawdopodobnie wynikało to z faktu, iż zmniejszył się stan osobowy PFL-ów. Pomimo oficjalnego rozwiązania Wydziału PFL i formalnego włączenia do struktur GUŁAG-u dla kilku obozów prowadzono odrębną ewidencję *speckontyngentów* do początku 1947 r.

Z archiwalnych dokumentów sowieckich wiadomo, iż od 1941 r. do 1 stycznia 1945 r. przez obozy filtracyjne przeszło ponad 527 tys. osób, w tym: 443 747 byłych żołnierzy ACz (84%), 51 831 sołtysów, policjantów i innych „pomocników władz okupacyjnych” (9,8%) oraz 31 664 osób cywilnych (6%) znajdujących się na terytorium okupowanym przez Niemców. Organy „Smiersz” dokonały filtracji 401 400 osób, z czego aresztowano 1924. Ogółem skierowano do szeregów ACz 259 945 osób, w tym 51 262 oficerów (utworzono z nich 28 batalionów szturmowych). 1 stycznia 1945 r. pozostawało *specobozach* 145 451 osób (w tym byłych sołtysów, policjantów itd. — 46 421)³⁶. W ciągu pierwszych siedmiu miesięcy 1945 r. przez 36 obozów filtracyjnych i dwa wydzielone podobozy (nr 1 Guriewski i nr 2 Stalingradzki) przeszło 316 487 osób.

10 stycznia 1946 r. w 29 obozach filtracyjnych i 11 obozach GUŁAG-u przebywało łącznie 227 266 osób. „Pierwsza grupa” ewidencyjna (byli wojskowi ACz) liczyła 117 874 osoby (51,9%), natomiast „druga” — 109 392 osoby (48,1%). Oczywiście, stan *speckontyngentu* ulegał ciągłym zmianom i systematycznie zmniejszał się, np. 1 marca 1946 r. wynosił — 214 156 osób, 1 maja 1946 r. — 180 355 osób, 1 lipca — 137 245, 1 września — 98 166 osób. Radykalne zmniejszenie liczby uwięzionych spowodował stopniowy proces zwolnień z obozów. Zgodnie z postanowieniem GOKO z maja 1945 r. obywateli sowieckich, z wyjątkiem byłych czerwonoarmistów, po rejestracji ich w punktach zbiorczo-przesyłowych i obozach dla repatriantów, kierowano do ich miejsc zamieszkania. Obowiązek „filtracji” spoczywał na lokalnych organach bezpieczeństwa, które powoływały w tym celu specjalne komisje. Jednocześnie każdemu repatriantowi zakładano teczkę filtracyjną. Realizacja tych decyzji wpłynęła na kolejne zmiany w stanie *speckontyngentu*, który wynosił 1 listopada 1946 r. — 58 264 osoby, 21 grudnia — 31 156 osób, a 1 stycznia 1947 r. — 28 909 osób³⁷.

Warto zauważyć, iż powstał również projekt dyrektywy dotyczący wewnętrznej organizacji *speckontyngentów* w PFL. Stwierdzał on, iż *speckontyngent* winien być podzielony według zasad

³⁵ Ewidencję pracowników Wydziału podpisał naczelnik Ogólnego Wydziału Zarządu Gospodarczego NKWD ZSRR — płk Kukuszkin.

³⁶ GARF, sygn. 9408-1-20, k. 5, 13, 30. Inny dokument podaje, iż na 1 stycznia 1945 r. osadzono w PFL 144 307 osób, ibidem, *dielo* 23, k. 45.

³⁷ Ibidem, sygn. 9414-1-1265, k. 9-45. W styczniu 1948 r. *speckontyngent* liczył 2 923 osoby, ibidem, sygn. 9414-1d-466, k. 2.

wojskowych na bataliony, kompanie, plutony oraz oddziały. Obowiązywać pośród niego winien kodeks wojskowy stosowany w ACz. W ten sposób (wynikający ze struktury wojskowej) organizowano Polaków przebywających w obozach filtracyjnych, ale nie stosowano wobec nich kodeksu wojskowego.

Na podstawie dostępnych materiałów archiwalnych chciałbym w zarysie przedstawić sytuację Polaków i obywateli polskich w kilku obozów kontrolno-filtracyjnych, w których przebywali w latach 1944-1946.

Kiziel

Kiziel w obwodzie mołotowskim (obecnie permskim) stanowił ważny ośrodek wydobywania węgla. W tym rejonie utworzono Kizielowskie Zagłębie Węglowe. W istniejących tam Zjednoczeniach i Kombinatach Węglowych w 1945 r. pracowało kilkanaście tysięcy więźniów podległych zarządowi PFL nr 0302. Obóz nosił nazwę „Bierieznikowskij”. Naczelnikiem zarządu był ppłk Aksienjew, jego zastępcą kpt. Łytkin, a naczelnikiem Wydziału Sanitarnego lekarz III rangi Zobow. Funkcję naczelnika Wydziału Operacyjnego obozu sprawował mjr bezp. państw. Iżewski. Zarządowi obozu zostało podporządkowanych kilkanaście podobozów, w których 1 lipca 1945 r. przebywało 11 245 więźniów, w tym 2280 „kontyngentu GUPWI” oraz 780 osób z tzw. trzeciej grupy ewidencyjnej. Stan ten uległ powiększeniu we wrześniu 1945 r. do 19 998 osób, a w styczniu 1946 r. wynosił 16 968 więźniów³⁸. Do marca 1946 r. przebywało w PFL nr 0302 jeszcze ponad 12 tys. osadzonych.

Pierwszych 182 Polaków (żołnierzy Armii Krajowej) skierowano do niego z Białostoczczyzny 10 października 1944 r. Następne transporty rozpoczęły się z początkiem 1945 r. Jeden z nich wyruszył 10 lutego 1945 r. ze stacji Kalwaria Litewska (LSRR) i liczył 1718 osób. Odprawy został z więzienia Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz” 3. Frontu Białoruskiego. Dotarł na miejsce przeznaczenia 12 marca 1945 r. Jak wynika z dokumentów konwojowych, transport nie został odpowiednio przygotowany. Brak odzieży zimowej i ogrzewania w wagonach, wyjątkowo niskie temperatury (-40 °C) oraz niedobory żywności zdziesiątkowały przewożone osoby. Podczas „podróży” zmarło ogółem 239 osób, tj. 13,9 % ogółu. Zachorowało, w większości na dystrofię, 417, tj. 24,2%, a odmrożenia różnego stopnia miały 344 osoby, tj. 20%. Trudno nie wyrazić opinii, iż szlak ten można nazwać „transportem śmierci”. Jednak wydarzenia te nie należały do sporadycznych czy wyjątkowych. W moim przekonaniu faktyczną „drogę przez piekło” przebył drugi transport do Kizla. Wyruszył on z Dębli 16 lutego 1945 r., przewożąc 2018 osób z więzienia Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz” 1. Frontu Białoruskiego. Po 26 dniach „podróży” (13 marca 1945 r.) do obozu dotarły jedynie 1702 osoby (1614 mężczyzn i 88 kobiet). Zmarło 316 osób, tj. 18,5 % ogółu (sic!). Dystrofia opanowała 646 więźniów, tj. 38% ogółu.

Aresztowani z transportu dęblińskiego zostali podzieleni na dwie grupy. Pierwsza w liczbie 1302 osób została wyladowana na stacji Baskaja i skierowana do podobozu nr 14. Drugą czteryosobową grupę skierowano na stację Kiziel i przekazano do podobozu nr 17 przy kopalni nr 24 i 38. Wśród więźniów obozu te nazywano Nagorna i Połowinka.

Komendantem w Nagornej był starszy lejtnant gwardii Chołochow, a oficerem śledczym prawdopodobnie Jofimow. Nadzór sanitarny sprawował mjr służby medycznej Wachtangadze. Podobnie jak w innych obozach, spośród Polaków utworzono administrację wewnętrzną. Komendantem polskim w Nagornej został Stanisław Kulczycki. Jego zastępcą mianowano doktora Bieleckiego, który pełnił funkcję lekarza obozowego. Podlegał on lekarzowi rosyjskiemu.

³⁸ GARF, sygn. 9414-1-1265, k. 9; sygn. 9408-1-5, k. 12.

Opiekę duszpasterską wśród Polaków sprawował ksiądz Czesław Łupiński oraz kleryk Józef Kruk. Kucharzem obozowym został Stanisław Mackiewicz.

Przybyłych więźniów skierowano do pracy w kopalni węgla kamiennego położonej kilka kilometrów od obozu. W grupie tej znaleźli się także kpt. Józef Rybak, „Feliks”, kpt. Piotr Iracki „Olsza”³⁹. Codziennie odbywało się skrupulatne liczenie i konwojowanie do miejsca pracy. Polacy otrzymali jednorazowo ubrania robocze. Wszystkie prace w kopalni wykonywano ręcznie. Warunki panujące pod powierzchnią należały do bardzo trudnych. Korytarze były niskie, słabo zabezpieczone i oświetlone. Ponadto do niektórych z nich ciągle napływała woda, którą w żaden sposób nie mogły usnąć zainstalowane tam pompy. Z tego powodu więźniowie pracowali w mokrej odzieży. Na terenie kopalni znajdowała się łaźnia, w której dokonywano podstawowych czynności higienicznych i wymiany odzieży, ale nie wydawano ręczników. Więźniowie wracali do obozu w zawilgoconych ubraniach i przemoczonym obuwiu. Ten stan rzeczy powodował przeziębienia, przechodzące w zapalenie oskrzeli i płuc⁴⁰. Ponadto więźniowie pracowali w kopalniach Kombinatów Węglowych „Kizieluogoł”, „Stalinuogoł”, „Andriejewuogoł”, „Kospazuguł”, „Mołotowuogoł”, fabryce obuwia oraz zakładzie leśnym.

Trudno jest w obecnej chwili dokładnie ustalić liczbę przebywających w PFL nr 0302 Polaków i obywateli polskich. Wiadomo, iż do czerwca 1945 r. było ich 1008, w tym po kilkadziesiąt osób narodowości ukraińskiej, białoruskiej i niemieckiej. Z dokumentów sowieckich wynika, iż Polaków w większości podejrzewano o udział w AK, ale także w Batalionach Chłopskich (BCH) i Narodowych Siłach Zbrojnych (NSZ). Niektórym zarzucano służbę w policji granatowej oraz uchylanie się bądź dezercję z Wojska Polskiego. Podejrzenia o współpracę z Niemcami czy przyjęcia volkslisty dotyczyły obywateli polskich, głównie Białorusinów i Ukraińców⁴¹. Część Ukraińców pochodzących z okolic Hrubieszowa i Tomaszowa Lubelskiego należała do Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA), a kilku z nich prawdopodobnie zostało aresztowanych w obozie i skazanych za morderstwa popełnione na Polakach.

Zgodnie z nowymi zarządzeniami, PFL nr 0302 był przygotowywany do osadzenia w nim nowej kategorii więźniów — internowanych. W celu wykorzystania pomieszczeń obozowych dla nowo przybyłych od kwietnia 1945 r. rozpoczął się w nim oraz kilku innych obozach filtracyjnych proces zwalniania przebywającego tam *speckontyngentu*. Osadzeni obywatele sowieccy mieli zostać przekazani do „kadr przemysłu”. Zalecano również pionom operacyjnym „Smierszu” działającym w obozach, by w ciągu miesiąca zakończyły proces filtracji przebywających w nich więźniów. Działania te obejmowały kontyngent obywateli sowieckich tzw. drugiej grupy ewidencyjnej⁴². Natomiast wszystkich rozpracowanych i aresztowanych więźniów polecano przenieść do innych obozów w celu dalszej filtracji i pracy operacyjnej. Jednocześnie po wykonaniu tych poleceń gen. Szytikow rozkazał przekazać obóz nr 0302 w gestię władz GUPWI.

Zwolnienia obywateli polskich odbywały się stopniowo. W pierwszej kolejności więźniów kierowano do „stałych kadr przemysłu”. Np. Alfons Nyczajew został przekazany 27 lipca 1945 r. do Zjednoczenia „Kizielisztroj”. W grudniu 1945 r. rozpoczęły się grupowe zwolnienia. Wszystkich obywateli polskich zgromadzono w Nagornej po przeprowadzonej selekcji trzema transportami odesłano do Polski. Czwartym przewieziono kolejną grupę do obozu dla

³⁹ Kpt. Iracki należał do nieformalnej grupy, która starała się podbudowywać psychicznie współtowarzyszy, J. Caban, *Ludzie lubelskiego Okręgu AK*, Lublin 1995, s. 64, 158.

⁴⁰ J. Baldwin-Ramułt, *Z oddziału „Szarugi” do sowieckich łagrów*, s. 7-8 (relacja w zbiorach autora).

⁴¹ Rossijskij gosudarstwiennyj wojennyj archiw (Rosyjskie Państwowe Archiwum Wojskowe, dalej: RGWA), zespół (fond) 1/p, inwentarz (opis) 13-e, teczka (dielo) 29, karta (list) 85-153.

⁴² Z obozu nr 0302 dotyczyło to 8879 osób, GARF, sygn. 9408-1-20, k. 43.

jeńców wojennych nr 346 w obwodzie mołotowskim. Pozostałe w obozie 412 osób skierowano do obozu dla jeńców wojennych i internowanych nr 523 z siedzibą Zarządu obozu w Artiemowsku na Uralu. Tam przetrzymywano ich m.in. w międzynarodowym podoboju w Reżu. Przebywali w nim do jesieni 1947 r., a następnie zostali odesłani do Polski.

Stalinogorsk

Kilka tysięcy Polaków i obywateli polskich wywieziono do PFL nr 283 w Stalinogorsku (obecnie Nowomoskowsk, obwód tułski). Pierwszy taki transport wyruszył z więzienia w Białymstoku 27 grudnia 1944 r., a kolejne z Sokółowa Podlaskiego, Przemysła, Białegostoku, Wilna i Skrobowa w styczniu, lutym i maju 1945 r.⁴³

Zarząd obozu mieścił się w Stalinogorsku. W styczniu 1945 r. posiadał on w swoim składzie 24 podobozu, ale w 1946 r. już tylko dwa z kilkoma mniejszymi jednostkami oraz lazaretem centralnym. Obóz współpracował z kopalniami kilku zjednoczeń Kombinatu „Moskwaugol”. Funkcję naczelnika zarządu obozu pełnił między innymi mjr Ałszariew. Naczelnikiem Wydziału Operacyjno-Czekistowskiego (OCZO) był ppłk Kowalew, a grupy operacyjnej kpt. Panin. W Stalinogorsku istniał również obóz jeniecki nr 388, w którym także przetrzymywano internowanych obywateli polskich. Oba obozy ściśle ze sobą współpracowały i miały do lipca 1946 r. wspólne kierownictwo.

Wśród osadzonych znalazło się wielu żołnierzy AK z Lubelszczyzny i Rzeszowszczyzny m.in.: ppor. Kazimierz Badowski „Braclaw”— komendant obwodu AK Rawa Ruska, ppor. Stefan Bierut „Sum”, por. Tadeusz Cygan „Tadzio”, Jan Jędrzychowicz „Promień” — komendant Obwodu AK Sambor, por. Piotr Moskwa „Spytek”, ppor. Stanisław Sęk „Dąbek”⁴⁴. Łącznie w PFL nr 283 oraz w obozie jenieckim nr 388 przetrzymywano co najmniej 6326 Polaków i obywateli polskich. Jednocześnie dochodziło do wymiany więźniów pomiędzy tymi dwoma obozami. Na ewidencję internowanych w obozie nr 388 przeniesiono 1596 osób z PFL nr 283, a na stan *speckontyngentu* 2610 osób z obozu jenieckiego⁴⁵.

Polaków przetrzymywano w kilkunastu podobozach zlokalizowanych wokół Stalinogorska. Grupa wileńska znalazła się w podobozie nr 27, a następnie nr 12. Inni przebywali w podobozie nr 21 przy kopalni nr 1 Zjednoczenia „Mołotowugol”. Jego komendantem wyznaczono st. lejtn. Bałaszowa. Funkcję lekarza obozowego pełnił farmaceuta Jan Kostecki, a kucharza Marian Sajewicz. Kolejną grupę skierowano do podobozu nr 10 (dowódca płk Andriej G. Ustinow) przy Kombinacie Chemicznym im. Stalina⁴⁶. Polaków wykorzystywano przede wszystkim do ciężkich prac w kopalniach węgla kamiennego. Wypadki podczas pracy zdarzały się m.in. w momentach wybuchów gazów kopalnianych. Powodowały obrażenia ciała, a nawet śmierć. Takie wydarzenie przeżył Wacław Awizeń, uratowany i przewieziony do szpitala⁴⁷. W olbrzymim Kombinacie im. „Stalina” znaleźli się żołnierze AK z Wilna, m.in. Eugeniusz Miller „Tadzio” oraz por. Leon Malinowski „Szwed”. Wykonywali rozładunek np. soli kaustycznej oraz materiałów budowlanych. Normy należały do wysokich, a praca miała charakter akordowy.

⁴³ Do obozu w Stalinogorsku dotarły jeszcze dwa transporty z Ciechanowa (16 lutego i 6 marca 1945 r.) oraz jeden z Wrześni (14 marca 1945 r.). W tych trzech transportach większość stanowili przedwojenni obywatele polscy oraz Niemcy zamieszkujący Prusy Wschodnie, *Indeks represjonowanych, Uwięzieni w Stalinogorsku*, t. VII, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 2002, s. 25-28.

⁴⁴ Z. K. Wójcik, A. Zagórski, *Na katorżniczym szlaku*, Warszawa 1994, s. 82, 95, 111, 125, 162.

⁴⁵ *Uwięzieni w Stalinogorsku*, s. 24-28.

⁴⁶ GARF, sygn. 9408-1-17, k. 47.

⁴⁷ J. Surwiło, *Wspomnienia bólem i ofiarami znaczone*, „Kurier Wileński”, 3 maja 1990, s. 4.

Część Polaków skierowano do podoboju nr 16 do budowy osiedli mieszkaniowych, a kobiety do rozładunku węgla z wagonów towarowych i odśnieżania linii kolejowych. Następnie część z nich przeniesiono do podoboju nr 10 (osiedle Bobrik-Gora) do gospodarstwa pomocniczego i prac w tamtejszym sowchozie⁴⁸.

Również w kilku podobozach przebywali żołnierze AK (prawie 350 osób) przywiezieni na początku maja 1945 r. z obozu specjalnego w Skrobowie Głównego Zarządu Informacji Wojska Polskiego⁴⁹. Okres kwarantanny przechodzili w podobozie nr 12, gdzie oficerowie stanowczo odmawiali wykonywania w nim jakiegokolwiek pracy. Następnie zostali przeniesieni do podoboju nr 32 w miejscowości Dubowka. Tam podtrzymującym swoją decyzję zagrożono wykonywaniem codziennej musztry wojskowej. Po pierwszym intensywnym dniu ćwiczeń prawie wszyscy oficerowie zrezygnowali z oporu i podjęli pracę. W sierpniu 1945 r. dołączono do nich batalion żołnierzy niemieckich wziętych do niewoli w Kurlandii. Ich pojawienie się w obozie wywołało ostre reakcje i protesty internowanych. Po dwóch tygodniach Polaków przeniesiono do podoboju nr 23 we wschodniej części Stalinogorska⁵⁰.

Na podstawie niepełnych danych źródłowych przypuszczam, że ze Stalinogorska uciekało co najmniej kilkudziesięciu Polaków. Wspólnieucieczki próbowali ppor. Jan Balawender „Puchacz” oraz kpt. Henryk Dawiskiba „Ruszczyk”⁵¹. Na początku stycznia 1946 r. zbiegł Stanisław Jurczyk, złapany dziewięć miesięcy później. W październiku 1946 r. nieudane próby przeprowadziło kilku następnych więźniów, m.in.: Waław Kamiński, Marian Golla, Mikołaj Gorbik i Edward Jaworski⁵².

Obóz we wrześniu-październiku 1945 r. opuściło ponad 2000 tys. Polaków i obywateli polskich. Pozostałych zwalniano grupami aż do 1947 r.

Stalino

Obóz został założony z początkiem 1942 r. W związku ze zniszczeniami wojennymi zagłębia węglowego (Ukraina) od 1944 r. zaczęto w ten rejon kierować transporty *speckontyngentu*. Zarząd obozu zlokalizowano w mieście Stalino (obecnie Donieck) Donieckiego Zagłębia Węglowego (Donbas). Więźniów wykorzystywano do pracy w kopalniach Kombinatów „Stalinuogol” (naczelnik Zadiemidko) oraz „Artiomuogol” (naczelnik Gieorgijew).

PFL nr 240 nosił nazwę „Pietrowskij” i dość szybko rozbudowywał się. W lutym 1944 r. powstało pierwszych pięć podobozów, a w czerwcu kolejne cztery⁵³. Z początkiem 1945 r. zarząd w swoim składzie miał już 20 podobozów i jeden „punkt obozowy”. Jednocześnie wzrastała w nim liczba więźniów. I tak w kwietniu 1945 r. wynosiła ona 31 336 osób, by w sierpniu tegoż

⁴⁸ Według relacji świadka, wszystkie Niemki przywiezione do obozu jesienią 1945 r. zostały zgwałcone przez konwojentów. Los ten, w wyniku ostrej reakcji Polaków, ominął polskie kobiety, „Iśka”, *Jeszcze o Stalinogorsku*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1985, z. 72, s. 142.

⁴⁹ W tej grupie znalazł się m.in. 1 pułkownik, 2 podpułkowników, 9 majorów, 24 kapitanów, 38 poruczników, GARF, sygn. 9408-1-20, k. 64.

⁵⁰ J. R. Krzyżanowski, *Ostatni etap: Stalinogorsk*, „Zeszyty Historyczne” (Paryż) 1984, z. 70, s. 146-151.

⁵¹ Balawender był szefem kolportażu Inspektoratu AK Przemysł. Dawiskiba był m.in. dowódcą oddziału leśnego 3 kompanii 40 pp. AK Zgrupowania Wschód, Z. K. Wójcik, A. Zagórski, *Na katorżniczym...*, s. 77, 98-99.

⁵² Golla został przewieziony do obozu nr 159 w Odessie, skąd ponownie uciekł 12 lipca 1947 r. Został złapany 6 sierpnia i ponownie skierowany do obozu. Jaworski również dwukrotnie uciekał. Repatriowany dopiero w kwietniu 1948 r., *Uwięzieni...*, s. 189, 194-195. Szersze omówienie kwestii ucieczek przekracza ramy niniejszego artykułu.

⁵³ Rozkaz NKWD nr 00119 z 4 lutego 1944 r. i 00771, 00773 z 6 lipca 1944 r.

roku osiągnąć liczbę 35135 więźniów. Stał się wówczas jednym z największych obozów kontrolno-filtracyjnych. Od października 1945 r. liczebność *speckontyngentu* zaczęła spadać i 1 stycznia 1946 r. wynosiła 9466 osób, a 10 marca jedynie 853 więźniów⁵⁴. Oprócz Polaków w obozie przebywali obywatele sowieccy, oskarżeni o współpracę z Niemcami, m.in. byli policjanci, urzędnicy itd. Według rozporządzeń NKWD, osoby, które nie ewakuowały się z niemieckim okupantem, należało przekazywać do „kadr przemysłu” w Donbasie⁵⁵. Pozostałych, tzn. „własowców”, policjantów i żołnierzy proniemieckich formacji utworzonych z obywateli sowieckich, nakazywano kierować do innych obozów filtracyjnych⁵⁶. Ostatecznie PFL nr 240 rozwiązano w marcu 1946 r.

Naczelnikiem Zarządu NKWD obwodu stalińskiego był płk Cziczkow. Stanowisko naczelnika zarządu obozu nr 240 sprawował kpt. bez. państw. Ponomariew⁵⁷, a funkcję zastępcy pełnił kpt. Suszkow. Na czele grupy operacyjno-śledczej NKWD-NKGB stał ppłk bez. państw. Pawłowski. Funkcję naczelnika Wydziału OCZO sprawował mjr gwardii Jakowieniczuk, a grupy operacyjno-śledczej st. lejtn. Kuroczkin.

Transport z Wilna wyruszył 22 lutego 1945 r. (2503 osoby) i przybył na stację Magdalinowka obwodu stalińskiego 2 marca 1945 r. Liczył 2492 osoby, gdyż jedna osoba zbiegła, drugą wycofano z powodu choroby, a w drodze zmarło 9 osób. Więźniów skierowano do dwóch podobozów: 1395 osób do podobozu nr 9, a 1097 do podobozu nr 16⁵⁸. Podobóz nr 9 zlokalizowano w Dierżyńsku, w odległości 4 km od stacji Magdalinowka. Stanowisko komendanta pełnił st. lejtn. Zilbert Moisiejewicz Naum. Naczelnikiem pionu sanitarnego był kpt. służby medycznej Sołogubowski, a następnie Naczajew. Podobóz nr 16 położony był w osiedlu im. Kirowa w rejonie dierżyńskim, w odległości 1,5 km od stacji Magdalinowka. Jego komendantem mianowano kpt. gwardii Iwana Michajłowicza Panszyna.

Kolejny transport do Donbasu skierowano z Krakowa. Z więzienia Zarządu Kontrwywiadu „Smiersz” I. Frontu Ukraińskiego 9 marca 1945 r. przekazano 1056 więźniów⁵⁹. Konwój wyruszył dopiero 11 marca 1945 r. Jego naczelnikiem został lejtn. Wasilij Gonczarow. Służbę ochrony pełnili żołnierze 496 samodzielnego batalionu WK NKWD. W czasie transportu zmarło 10 osób. Na stację przeznaczenia, Mandrykino, dotarł on 22 marca. Po zapoznaniu się ze stanem *speckontyngentu* naczelnik zarządu Kombinatu „Stalinuol” kategorycznie odmówił jego przyjęcia. Motywował to podeszłym wiekiem przybyłych i brakiem konwoju podczas prac w kopalniach. Na polecenie kierownictwa zarządu obozu przyjęto jedynie 168 obywateli sowieckich do podobozu nr 1⁶⁰. Pozostałych przetrzymywano dalej w wagonach na stacji kolejowej. Więźniowie nie otrzymywali wówczas żadnego prowiantu, gdyż jego zapasy uległy wyczerpaniu. Wieczorem 23 marca transport przesunięto na stację Wiesowaja i oczekiwano na decyzję z Moskwy. W tym czasie zmarło pięć osób. W wyniku jednoznacznej decyzji władz centralnych obóz został zmuszony do przyjęcia *speckontyngentu*. Podczas rozładunku zmarło jednak kolejnych trzech więźniów⁶¹.

⁵⁴ GARF, sygn. 9414-1-1265, k. 9.

⁵⁵ Rozporządzenie Rady Komisarzy Ludowych ZSRR nr 3141-950ss z 21 grudnia 1945 r.

⁵⁶ GARF, sygn. 9408-1-5, k.11.

⁵⁷ Ibidem, k. 4; *dielo* 41, k. 25.

⁵⁸ *Uwięzieni w Donbasie i pod Saratowem*, red. A. Dzieńkiewicz, A. Gurjanow, Warszawa 1999, s. 22.

⁵⁹ Naczelnikiem krakowskiego więzienia był wówczas kpt. Babanin, a naczelnikiem grupy operacyjnej „Smiersz” ppłk. Agaszyn.

⁶⁰ Jego naczelnikiem był mjr Dieszura.

⁶¹ Łącznie w obozie znalazły się 1033 osoby; RGWA, sygn. 38211-4-1, k. 174-203.

Następny transport do Stalino trafił z brzeskiego obozu kontrolno-filtracyjnego⁶². Naczelnikiem konwoju wyznaczono lejtn. Nikołaja Szarikowa ze 138 samodzielnego batalionu 37 dywizji WK NKWD. Transport liczył 605 osób. Został on najpierw skierowany do obozu nr 318, ale później do obozu nr 240. Zmiana miejsca docelowego spowodowała przedłużenie czasu „podróży” i kłopoty w dalszym zaopatrywaniu więźniów w żywność. Transport został przyjęty 3 sierpnia 1945 r. Jak wynika z protokołu zdawczo-odbiorczego, wśród nowo przybyłych (571 osób) panowało stuprocentowe zaważenie⁶³. Więźniów ulokowano w podobozie nr 10 przy kopalni nr 4, który powstał w lipcu 1944 r. Znajdował się on w mieście Jenakijewo, osiedle Czerwony Październik, w odległości 0,5 km od stacji Wołyncewo. Jego naczelnikiem był mjr gwardii Iwan Kupniewicz.

Po krótkim okresie kwarantanny Polacy zostali skierowani do pracy w kopalniach węgla. Charakteryzowały się one prymitywnymi warunkami pracy i nie odbiegały od powszechnych standardów sowieckiego górnictwa. Z teczek personalnych wynika, iż wielu Polaków zostało przekazanych do batalionu roboczego nr 9 dowodzonego przez kpt. Kasjanienkę. Obsługiwał on kopalnię Zjednoczenia „Dzierżyńskiego” Kombinatu „Stalinuogo”. Z tego batalionu w okresie września-października 1945 r. uciekło kilkudziesięciu Polaków, m.in. Czesław Fiedorowicz „Maczuga” i Edward Chodorski „Echo”. Jak wynika z relacji świadków, od października - listopada 1945 r. nastąpiły zmiany w sytuacji internowanych. Władze obozowe usunęły wartowników z wieżyczek strażniczych, a do pracy więźniowie maszerowali bez konwoju. Jednocześnie kopalnie zawierały umowy o pracę z „górnikami”. Wiele Polaków skorzystało wówczas z możliwości ucieczki i porzucało pracę⁶⁴.

Oprócz pracy w kopalniach więźniowie byli poddawani przesłuchaniom. Jak wynika ze źródeł, proces ten trwał od czerwca do lipca oraz we wrześniu 1945 r. Indagację przeprowadzał m.in. st. lejtn. bezp. państw. Michajłow. Wypełniano ankiety personalne i sporządzano protokoły przesłuchań. Oczywiście przede wszystkim wypytywano o przynależność do AK i osoby znane z partyzantki. Trudno jest ocenić efekty działań sowieckich służb operacyjnych. Wiadomo, iż przebywało tam wielu zakonspirowanych żołnierzy AK, a większość z nich występowała pod fałszywymi nazwiskami. W ten sposób swą partyzancką przeszłość ukrywał Kazimierz Reguła „Łazik”, występujący jako Kazimierz Czajkowski, czy Teodor Straczycki „Góra” vel Tadeusz Kozłowski.

Równocześnie z przesłuchaniami przeprowadzano kontrole medyczne. Komisje lekarskie oceniały kondycję fizyczną więźniów i przydzielały im odpowiednie grupy zdrowotne. Rzecz jasna, iż „najzdrowszych” z I kategorią zdrowia kierowano do kopalń, a pozostałych m.in. do prac porządkowych.

Z powodu braku dostępu do odpowiednich materiałów archiwalnych, w szczególności dokumentów sprawozdawczych, nie jest jasny problem zwolnień z obozu. Z relacji świadków wynika, iż proces ten rozpoczął się od września 1945 r. Osoby nadające się do pracy kierowano do „kadr przemysłu” —w tym wypadku Zagłębia Donieckiego. Niektórych Polaków z Wilna trak-

⁶² Naczelnikiem PFL był płk Smurow, jego zastępcą mjr Wojtow. Naczelnikiem OCZO obozu st. lejtn. Błóżyn.

⁶³ Z raportu naczelnika konwoju wynika, iż 3 sierpnia przybyło 605 osób. Jednocześnie wiadomo, iż obóz przyjął jedynie 571 z nich. Prawdopodobnie ponad 30 więźniów prosto z transportu trafiło do szpitala i z tego powodu nie umieszczono ich w ewidencji obozowej.

⁶⁴ E. Chodorski „Echo”, *Jak zapamiętałem pobyt w „raju”*, „Zeszyty Historyczne” Światowego Związku Żołnierzy AK, Oddział Gliwice, 1995, nr 3, s. 31; T. Straczycki, „Góra”, *Z Wilna do Donbasu*, s. 13 (nakład własny autora).

towano jak obywateli innych państw, kierowano do obozów jenieckich m.in. nr 242 w Gorłowce i 280 w Stalino⁶⁵. Większość Polaków zwolniono z Donbasu w połowie 1946 r.

Szatura

Polaków i obywateli polskich kierowano także do obozów położonych w okolicach Szatury (obwód moskiewski), gdzie znajdowało się wiele kopalń torfu. Funkcjonował tam PFL nr 0324. Funkcję zastępcy naczelnika zarządu ds. ochrony pełnił mjr K. A. Djakow, naczelnikiem obozu był ppłk Dołgich, a przedstawicielem pionu gospodarczego kpt. I. N. Czeremnow. Jak wynika z ogólnych statystyk na 20 marca 1945 r. w obozie przebywało 5980 więźniów. 1 sierpnia 1945 r. pozostawało w nim jeszcze 2246 osób *speckontyngentu*.

Pierwszy transport z terenów polskich, złożony z jeńców wojennych, internowanych i *speckontyngentu*, wyruszył z więzienia ciechanowskiego 15 lutego 1945 r. Znaleźli się w nim oprócz Polaków także Białorusini, Rosjanie oraz Niemcy⁶⁶. Dowódca tego konwoju, mł. lejt. Iwanow, stanowczo odmówił przyjęcia wyznaczonych więźniów, gdyż transport nie został do tego przygotowany. Z jego meldunku wiadomo, iż wyznaczono do niego jednego lekarza, brakowało kuchni, opału, lekarstw oraz wyposażenia wagonów. Iwanow podjął zadanie dopiero na rozkaz pełnomocnika sztabu 37 dywizji WK NKWD, st. lejt. Kołtakowa. Jednak dowódca konwoju zażądał aktu zdawczo-odbiorczego przedstawiającego faktyczny stan zdrowia przyjmowanych ludzi. Jednak naczelnik więzienia, płk Łysiejew, nie tylko stanowczo odmówił jego sporządzenia, ale także złożenia swojego podpisu pod tym dokumentem. Nakazał jednocześnie natychmiastowy wyjazd z Ciechanowa. Celem transportu była stacja Szatura, gdzie miano pozostawić 500 osób i stacja Suchobieżwodnaja dla pozostałych. Konwój przyjął 1500 osób, z czego już ponad 200 chorych. Wielu z nich przynoszono do wagonów na noszach, gdyż nie mogli poruszać się o własnych siłach. Po 14 dniach „podróży”, 28 lutego, transport przybył na stację Szatura, gdzie otrzymał polecenie pozostawienia tam całego kontyngentu. W czasie drogi zmarło 113 osób i odnotowano trzy próby ucieczki.

Przekazanie więźniów do obozu odbyło się pod kontrolą komisji przybyłej z Zarządu WK NKWD na czele z płk. służby medycznej Arieszbjancem. W czasie przewożenia więźniów do obozu, 35 km od Szatury, od 1 do 5 marca, zmarły kolejne 42 osoby. Łącznie zmarło 155 więźniów, tj. 10,4 % ogółu. Jak wynika ze sporządzonego 2 marca aktu zdawczo-odbiorczego, przybyły kontyngent stanowiło 1227 mężczyzn, 273 kobiety, w tym 2 ciężarne, oraz 5 dzieci w wieku szkolnym. Podczas transportu nie przeprowadzono żadnej kontroli medycznej i sanitarnej, jak również nie wydawano ciepłych posiłków. Liczba beczek na wodę była niedostateczna, a okna i drzwi wagonów nie ocieplono. Wagony nie miały prycz, a większość więźniów zimowej odzieży i obuwia. Cały kontyngent był wycieńczony i zawszony. Spośród przywiezionych: „beznadziejnie”⁶⁷ chorych było 65 osób, na dystrofię (w stanie ciężkim) 120 osób, z odmrożeniami III stopnia 30 osób, z krwawą biegunką ponad 30 osób, a z gorączką kolejnych 9. Psychiczenie chore były 2 osoby.

⁶⁵ *Uwięzieni w Donbasie...*, s. 23.

⁶⁶ W tej grupie znalazły się osoby podejrzane o przynależność do AK, volksdeutsche, „współpracownicy i agenci” gestapo oraz „własowcy”.

⁶⁷ Taki podział występuje w oryginale dokumentu.

Transport skierowano do podobozu przy stacji Bakszejewo, 35 km od Szatury. Jak wynika z dokumentacji sowieckiej, drugi transport z Ciechanowa dotarł do Szatury także z początkiem marca 1945 r.⁶⁸

Pod koniec lipca 1945 r. nastąpiła reorganizacja obozu. Został on w lipcu podporządkowany GUPWI. Jednocześnie naczelnik Zarządu NKWD obwodu moskiewskiego, gen.-lejt. Żurawlew, otrzymał rozkaz zorganizowania na bazie PFL nr 0324 obozu stacjonarnego dla jeńców wojennych. Obóz z limitem na 3000 jeńców oznaczono numerem 428. W jego skład wchodziły dwa podobozы: nr 1 i 2. Pierwszy zlokalizowano na stacji Szatura, a drugi na stacji Kriwandino. Do ich zadań należała obsługa zakładów wydobywania torfu „Tugolewski Bor” oraz „Mostorfostroj”. Równocześnie cały *speckontyngent* nakazywano przewieźć do PFL nr 0325 w Oriechowo-Zujewie. Pod koniec 1945 r. zlikwidowano obóz jeniecki, a na jego miejsce utworzono szereg samodzielnych podobozów podporządkowanych UPWIUMWD na obwód moskiewski.

Jeżeli chodzi o grupę polską, to wiadomo jedynie, iż 1 czerwca 1945 r. przebywało w obozie 1528 internowanych Polaków. Po przeprowadzonej filtracji do zwolnienia przeznaczono 1081 osób. Dokumenty z teczek personalnych sugerują, iż prawdopodobnie większość Polaków od czerwca 1945 r. przekazano do podobozów nr 60, 61 oraz do batalionu roboczego nr 1107 UPWI obwodu moskiewskiego⁶⁹. Pewne grupy Polaków przebywały w podobozie nr 76 (Tuszyno) UPWI⁷⁰, którego komendantem był kpt. Olchownik. Bez wątpliwości znalazło się tam również kilkuset jeńców polskich (żołnierzy Wehrmachtu). W maju 1946 r. skierowano 380 spośród nich do obozu przejściowego w Brześciu nad Bugiem. Miesiąc później znajdowało się w Tuszynie jeszcze 161 Polaków, w tym 15 internowanych. Kilkunastu zwolniono w sierpniu 1946 r. i przewieziono do Brześcia, a dwóch do szpitala specjalnego nr 2658⁷¹. Ostatnią grupę Polaków wysłano w kwietniu 1947 r. do obozu w Odessie, a stamtąd w październiku 1947 r. przez Brześć do Polski.

Inne obozy

Prawdopodobnie kilka tysięcy obywateli polskich przebywało w rejonie miasta Szachty (obwód rostowski). Więźniów wykorzystywano do prac w kopalniach węgla. Od 1944 r. funkcjonował tam również PFL nr 048, na czele z ppłk. Chochłowem. Obóz obsługiwał trzy kopalnie wydobywające surowiec na potrzeby NKWD. Prawdopodobnie z początkiem 1945 r. wysłano do niego dwa transporty z około 1100-1200 Polakami. Według stanu na 20 marca 1945 r. przebywało w nim 916 polskich więźniów. Ogółem w 1945 r. obóz liczył kilkanaście tysięcy więźniów. Prawie 8 tys. z nich skierowano do pracy m.in. w kombinacie „Rostowugoł”, kombinacie nr 101 (podległy Ludowemu Komisariatowi Amunicji), zakładów „Rostowenergo” (podległych Ludowemu Komisariatowi Elektrowni) oraz prawie 1600 osób do dwóch batalionów roboczych. Zwolniono i odesłano do miejsc zamieszkania 363 więźniów. Kontrwywiad „Smiersz” oraz pion czekistowsko-operacyjny obozu skierowały do więzień 867 osób. Ilu w tych grupach było Polaków, trudno określić. W związku z przeniesieniem *speckontyngentu* do

⁶⁸ O. A. Zajcewa, Gurjanow A. E., *Dokumenty CCHIDK ob intiernirowanii polskich grahdan w SSSR w 1944-1949gg*, w: *Riepressii protiw...*, s. 239.

⁶⁹ Ibidem, s. 240. Naczelnikiem tego obwodu był ppłk Bojarski. Trudno jest ustalić, ile z tych osób przebywało wcześniej w Szaturze.

⁷⁰ Z dostępnych źródeł wiadomo, iż do lutego 1946 r. zwolniono z obozów w obwodzie moskiewskim ogółem 2180 Polaków.

⁷¹ RGWA, sygn. 1/p-07-e-646, k. 168-182.

innych miejsc, na bazie PFL utworzono w marcu 1947 r. Szachtyński ITŁ (Szachtłag). Funkcjonował on do grudnia 1949 r.⁷²

Prawdopodobnie kilkuset obywateli polskich przebywało w PFL nr 0322 w Kołomnie (obwód moskiewski). Powstał on na mocy rozkazu NKWD nr 00179 z 8 marca 1945 r. Jego komendantem wyznaczono kpt., późniejszego mjr., Józefa Jawitza Berkowicza. Obóz został przeznaczony do budowy gazociągu Saratów-Moskwa. W 1945 r. przeszło przez niego 10 566 więźniów. Większość z nich wykorzystywano do budowy gazociągu oraz prac polowych w gospodarstwach rolnych. W lipcu 1945 r. pozostawało w nim 60 Polaków, ale także trudna do określenia grupa obywateli polskich. W lutym 1946 r. w obozie przebywało prawie 6 tys. więźniów⁷³.

*

Główną przyczyną osadzenia Polaków w obozach było ich wykorzystywanie jako darmowej siły roboczej do odbudowy gospodarki Związku Sowieckiego. Więźniów, nieprzygotowanych do ciężkiej pracy fizycznej, kierowano zazwyczaj do kopalń węgla. Wpływ na ich fizyczne wyniszczenie częstokroć miały także codzienne, kilkugodzinne marsze do oddalonego obozu kopalni. W kopalniach powszechnie występował brak specjalistycznego sprzętu technicznego. Ponadto pracujący nie otrzymywali odzieży ochronnej (ubrań i obuwia). Nie przestrzegano także podstawowych zasad bezpieczeństwa pracy.

Jednym z celów uwięzienia Polaków była także ich filtracja. Miała ona na celu, poprzez przesłuchania i działania agenturalne, ujawnienie wrogów Związku Sowieckiego — żołnierzy AK, osób współpracujących z Niemcami lub prowadzących inną szkodliwą działalność wobec niego. Jednocześnie masowe aresztowania pacyfikowały społeczeństwo polskie i umożliwiały przejmowanie władzy przez komunistów. Podczas przesłuchań wypytywano szczególnie o pracę i działalność w okresie okupacji niemieckiej, o represje wobec rodziny ze strony hitlerowców i ich współpracowników, o przynależność do AK, o nazwiska i pseudonimy dowódców, o skrzynki kontaktowe, o znanych w obozie żołnierzy AK itp. Należało także wymienić osoby znajome, przebywające obecnie w obozie lub mogące potwierdzić zeznania. Śledczy wypełniał również szczegółowy kwestionariusz, tzw. *oprosnyj list*, dotyczący m.in. bliższej dalszej rodziny. W większości były to ankiety Oddziału Kontrwywiadu „Smiersz” NKWD. Na podstawie dostępnych informacji wiadomo, że Rosjanie utworzyli sieć agenturalno-donosicielską złożoną z więźniów. Każdy ze współpracowników miał określony pseudonim. Większość z nich informowała o nastrojach wśród więźniów, planach ucieczek, o treści prowadzonych rozmów, poglądach itp. W sytuacjach, w których konfidenci znali współwięźniów, pisali ich charakterystyki. Jednocześnie wykorzystywano ich, jako świadków oskarżenia, w procesach sądowych. Kilka osób (łącznie 39 Polaków) aresztowano w ten sposób w obozie w Stalinogorsku. Po przewiezieniu ich do Moskwy, na mocy wyroku Kolegium Specjalnego w grudniu 1946 r., skazano kilkunastu oficerów AK, m.in. mjr. dr. Franciszka Amałowicza, majorów: Edwarda Fietta i Kazimierza Kaweckiego, por. Stefana Pałeckiego, rotmistrzów: Mariana Sałacińskiego oraz Józefa Zawistowskiego⁷⁴. Również osądzono na podstawie donosu podchorążego Marka Bilewicza „Nelsona”, aresztowanego w obozie w Donbasie. Skazano go w więzieniu w Kijowie na 10 lat pobytu w ITŁ⁷⁵.

⁷² *Łagry. Przewodnik encyklopedyczny*, red. N. Ochotin, A. Rogiński, Warszawa 1998, s. 479-480.

⁷³ GARF, 9414-1-1248, k. 29-30. Ten gazociąg budowali także Polacy z Wileńszczyzny osadzeni w PFL nr 0321 w Jelszance k. Saratowa. Patrz przyp. 13.

⁷⁴ *Uwięzieni w Stalinogorsku*, s. 175-176, 178, 186, 196, 203, 109, 215, 228.

⁷⁵ M. M. Bilewicz, *Wyszędłem z mroku*, Warszawa 1990.

Najistotniejszą kwestią dla osadzonych więźniów było wyżywienie. Prawdopodobnie oficjalne normy żywieniowe oparte zostały na rozporządzeniu nr 84 ludowego komisarza spraw wewnętrznych ZSRR z 3 maja 1945 r. podpisanym przez Wasilija Wasiljewicza Czernyszowa. Skierowano je m.in. do wszystkich naczelników PFL-ów. Rozporządzenie dotyczyło częściowej zmiany dyrektywy NKWD ZSRR nr 57 z 11 kwietnia 1945 r. Polecało jednocześnie zabezpieczyć „kontyngent” grupy „B” aprowizacją według norm dla jeńców wojennych. Wszyscy hospitalizowani dystroficy winni otrzymywać żywność wg normy nr 2 z rozkazu NKWD ZSRR nr 00683 z 1943 r., osłabieni—wg normy nr 1 z rozkazu NKWD ZSRR nr 001282 z 1944 r. Dla osłabionych podstawową normę nr 1 zwiększono o 25% tylko w przypadku cukru, tłuszczów, kartofli i warzyw. Chleb przysługiwał im w wysokości 750 g na dobę⁷⁶. Rozkaz NKWD ZSRR z 19 maja 1945 r. został podpisany przez Siergieja Nikiforowicza Krugłowa⁷⁷, a dotyczył zmian norm żywieniowego zaopatrzenia dla jeńców wojennych. Drugi punkt określał wydawanie żywności dla internowanych wg norm dla jeńców wojennych. Nominalnie zwiększyły się przydziały m.in. ryb, ziemniaków, kaszy, słoniny, cukru, soli oraz warzyw.

W obecnejchwili znamy rozkaz NKWD ZSRR nr 0156 z 14 czerwca 1945 r., dotyczący rozszerzenia norm żywnościowych i rzeczowego zaopatrzenia jeńców wojennych, wynikający z rozkazu NKWD ZSRR z 19 maja i rozkazu naczelnika Tyłów ACz nr 001286/0023 z 1944 r. — na kontyngent internowanych przebywających w obozach NKWD.

Punkt drugi powyższego rozkazu dotyczył zaopatrzenia wg norm jeńców wojennych:

- a) kontyngentu internowanych przebywających w obozach sytemu GUPWI NKWD;
- b) kontyngentu internowanych czasowo przebywających w obozach kontrolno-filtracyjnych⁷⁸.

W praktyce nie realizowano nawet „starych” norm z 1943 r. Wynikało to nie tylko z ogólnych problemów aprowizacyjnych, ale przede wszystkim z działalności władz obozowych. Zanizżały one normy żywieniowe, nie wydawały wielu produktów, które teoretycznie należały się więźniom. Uzyskane w ten sposób nadwyżki dzielono wśród kadry.

Tę rzeczywistość obozową potwierdzają relacje świadków. Z powodu dużej rozbieżności danych występują problemy z określeniem dziennej normy żywieniowej w obozie. Porcja otrzymanego chleba określana jest w źródłach na 500 do 700 gram. Z relacji wynika, iż dodawano do niego dużo otrąb lub ziemniaków. Chleba nie dzielono na poszczególnych więźniów, lecz wydawano w bochenkach i jego sprawiedliwy podział zależał wyłącznie od nich samych. Ponadto podawano 2 razy dziennie po 3/4 litra „zupy”, zwanej przez wszystkich *balandą* i pobieranej głównie w puszkach po konserwach. Składała się ona z liści kapuścianych, zielonych pomidorów, kiszonych ogórków, a czasami ryb. Rzadko była manna, proso lub pęczak. W PFL nr 0331 w Gruzji żywność „urozmaicano”, podając więźniom „zupę” z suszonych jabłek, kwaśnych liści i małych suszonych rybek — kilek. Zupa ta miała smak kwaśno-słodko-słony i była — według wspomnień — wyjątkowo niedobra, nie nadająca się do jedzenia. Czasami fasowano im inną „zupę”, składającą się z liści kapusty i suszonych ziemniaków. Więźniowie otrzymywali też słoną rybę — *woblę* (płotka kaspijska) i „kompot” z suszu owocowego ugotowanego z tą rybą. Na tzw. drugie danie przysługiwała zazwyczaj stęchła kasza z prosa (ok. 200 g). Rano przed wyjściem do pracy i wieczorem po niej wydawano wszystkim ok. 1/3 litra gorącego płynu przypominającego kolorem kawę zbożową, lecz bez smaku, dodając do niego (niesystematycznie) płaską łyżeczkę cukru. Czasami wydawano 10 g machorki. Według powszechnej opinii uwięzio-

⁷⁶ GARF, sygn. 9401-1a-193, k. 148.

⁷⁷ S. N. Krugłow był w latach 1945-1953 ministrem spraw wewnętrznych ZSRR.

⁷⁸ Punkt trzeci dotyczy internowanych w systemie GUŁAG-u, a czwarty kwestii norm dla kobiet ciężarnych.

nych wyżywienie było niskokaloryczne i dlatego niewystarczające, a więźniowie cierpieli ustawiczny głód. Pomagano sobie, gotując zupy z lebiody i pokrzyw, co dawało przy ciężkiej pracy, wręcz przeciwnie rezultaty. W wielu obozach istniało tzw. katusznictwo: „czyli żywienie się odpadami. Katusznik (kotuch — po wileńsku znaczy śmietnik) wybierał ze śmietników i latryn obrzydliwe odpadki, gnijące liście kapuściane, obierki, nie strawione ziarna grochu, które po obmyciu zjadał”⁷⁹.

Taki proceder z kolei prowadził do rozpowszechnienia się najgroźniejszej w skutkach choroby „panosu”- krwawej biegunki (dysenterii)⁸⁰.

Trudno jest dokładnie określić normy żywieniowe przysługujące więźniom w kopalniach. Sowieckie materiały archiwalne są niepełne i mało wiarygodne. Przedstawione w nich dane dotyczące dziennokaloryczności wyżywienia, np. dla górników przyodowych (3062-3364 kal.), dla pozostałych pracujących przy robotach podziemnych (2768-3070 kal.), dla wykonujących normy przy pracach na powierzchni (2381-2693 kal.) oraz dla przekraczających te normy (2581-2883 kal.), wydają się ponaddwukrotnie zawyżone. Jak wynika z relacji polskiego lekarza, zwolnionego z obozu w grudniu 1945 r., górnicy otrzymywali dziennie 800-1000 g chleba. Był on jednak ziemisty, ciężki, z domieszką łubinu, kaszy lub mielonych buraków i praktycznie zawsze o niższejwadze. Ogólna wartość odżywcza wszystkich podawanych pokarmów nie przekraczała 1200 kal. Śniadania i obiady były jednorodne i składały się z zup „na zewnętrznych zielonych liściach kapusty” z niewielkimi dodatkami tłuszczu, mięsa, kaszy i grochu. Informacje te w pełni potwierdzają relacje innych polskich świadków⁸¹.

Jak wynika z materiału źródłowego, opieka medyczna i sanitarna była zorganizowana w obozach w sposób nieodpowiedni. W szpitalach brakowało kadry medycznej, a jeśli już była, to miała niskie kwalifikacje. Brakowało podstawowych środków medycznych: opatrunków, lekarstw, nie wspominając o zastrzykach czy antybiotykach. Z tego powodu chorym udzielano pomocy tylko w nieznacznym stopniu. Osoby chore otrzymywały stosunkowo lepsze wyżywienie, a jego kaloryczność, np. w Stalinogorsku, dochodziła nawet do 2200 kal. dziennie. Wyleczonych kierowano do grup „ozdrowieńców”, których wykorzystywano do prac na terenie obozu.

Więźniowie przechodzili wiele poważnych chorób, m.in.: malarię, tyfus (dur brzuszny), gruźlicę, zapalenie płuc. Jednocześnie przy dokuczliwym uczuciu głodu pojawiały się objawy ogólnej ociążałości, apatii, wysuszenia skóry, szybkiego spadku wagi ciała. Zdarzały się także przypadki żółtaczki zakaźnej oraz częste choroby serca, spowodowane nadmiernym wysiłkiem fizycznym. U dużej liczby osób występowały przeziębienia, grypa, angina oraz „kurza ślepotą” (ślepotą zmierzchowa). W kopalniach często dochodziło do wypadków, które powodowały uszkodzenia ciała. Wielu ludzi cierpiało na świerzb, a z powodu nieodpowiednich warunków

⁷⁹ S. Zawistowski, *Wspomnienia z czasów wojny*, s. 66 (relacja w zbiorach autora).

⁸⁰ Nie można wszystkimi problemami aprowizacyjnymi w obozie obarczać tylko jego komendantury. Należy pamiętać, iż sytuacja żywnościowa w Związku Sowieckim w okresie powojennym (szczególnie w 1945 r.) była bardzo trudna. Nawet kolchoźnicy cierpieli głód i w wielu regionach brakowało chleba i ziemniaków, E. Ju. Zubkowa, *Obszczestwo i reformy 1945-1964*, Moskwa 1993, s. 38-44.

⁸¹ Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów Instytutu Pamięi Narodowej, Fizyczne warunki pobytu Polaków w obozie karnym NKWD nr 283 w rejonie Stalinogorska, Moskiewskiego basenu górniczego, sygn. MBP 2528, k. 217-218. Jeden z więźniów wspomina, iż otrzymywał jako rębacz dołowy 1200 kal., a po wyrobieniu normy dodatkowo 1 kg razowego chleba, J. Markiewicz, „Sud'ba, bratok”, w: *Wspomnienia Sybiraków*, t. 4, przyg. J. Przewłocki, Warszawa 1991, s. 147. Przy ciężkich pracach w kombinacie chemicznym wydawano 600 g chleba i bardzo zlej jakości „zupki”, E. Miller, *Moje wspomnienia*, s. 3 (relacja w zbiorach autora).

sanitarnych (praktycznie brak było łaźni) oraz nieprzestrzegania zasad higieny osobistej szerzyła się wszawica. Doprowadzała ona do rozprzestrzeniania się tyfusu plamistego (duru osutkowego). Występował on w formie duru klasycznego. Najczęstszą jednak chorobę zakaźną stanowiła krwawa biegunka „panos” (czerwonka bakteryjna — dyzenteria), wywołwana przez spożycie zakażonego pokarmu. Objawiała się wysoką gorączką, częstymi, luźnymi i krwistymi stolcami ze śluzem. Dyzenteria była najgroźniejsza w skutkach i prowadziła do całkowitego wycieńczenia organizmu — dystrofii (*dystrophia alimentaris*).

Na obecnym etapie badań dysponujemy niepełnymi danymi statystycznymi dotyczącymi zachorowalności w obozach. Stan ten np. dla PFŁ nr 0302 charakteryzuje tabela.

Tabela. Liczba chorych więźniów w PFŁ nr 0302 w 1945 r.

	I dekada września 1945 r.	II dekada września 1945 r.	III dekada października 1945 r.	I dekada grudnia 1945 r.
Liczba więźniów ogółem	22103	20298	19995	18071
Liczba chorych	1545 (7%)	1458 (7,2%)	1464 (7,3%)	1253 (6,9%)
Przybyło w ciągu dekady	395	449	346	324
Zdjęto z ewidencji chorych w ciągu dekady	532	426	314	394
Zmarło w ciągu dekady	22	17	10	5
Przyczyny śmierci:	-	-	-	-
Dystrofia	7	7	-	-
Tyfus brzuszny	-	-	4	-
Tyfus plamisty	-	-	-	-
Dyzenteria	-	-	-	-
Inne	15	10	6	5
Liczba chorych na koniec dekady	1385	1464	1486	1178
Chorych na dystrofię	684	682	698	382
Chorych na tyfus plamisty	-	-	-	-
Chorych na tyfus brzuszny	-	-	-	-
Chorych na dyzenterię	-	-	-	-
Pozostałych chorych	702	782	789	798

Źródło: GARF, sygn. 9414-1-2800, k. 231-233, 236.

Wynika z niej, iż wskaźnik zachorowalności wahał się od 6,9% do 7,3% ogółu więźniów. Największą liczbę chorych stanowili dystroficcy, a więc osoby wyniszczone głodowo. W tej grupie, jak wynika z relacji świadków, był najwyższy wskaźnik śmiertelności. Jednak jak wskazuje powyższa tabela, w obozie umierało na „inne” choroby więcej osób niż na dystrofię. Jest to zastanawiający fakt, zwłaszcza że brak jest chorych na powszechnie występującą dyzenterię. Sta-

tystyki z innych obozów, np. w Donbasie i Stalinogorsku, wyglądają podobnie, ale występują tam pojedyncze przypadki tyfusu brzuszego i plamistego. Z dokumentacji archiwalnej wynika, iż sytuacja wyglądała zgoła odmiennie, niż relacjonują to Polacy. Na podstawie ich wspomnień liczba chorych i zmarłych osób wydawać się może wyolbrzymiona, przesadzona, a władze obozowe zapewniały odpowiednią opiekę medyczną, czego dowodem byłaby stosunkowo niewielka liczba zgonów. Dane te w porównaniu ze wspomnieniami świadków są całkowicie sprzeczne. Sądzę, że należy jednak podać w wątpliwość wiarygodność źródeł sowieckich. Rzecz jasna, więźniowie cierpieli na wiele chorób: grypę, zapalenie płuc, choroby skórne itd. W moim przekonaniu nie tłumaczą one całkowicie zamieszczonych w tabeli liczb. Obejmują dość sporą grupę ludzi i w każdym przypadku „inne” choroby dotyczą ponad 50% stanu chorych. Uważam, iż w nich, w pewnym zakresie, znajdują się zachorowania na dyzenterię. Zaniżania rejestru liczby chorych oraz zmiany kwalifikacji chorób dokonywano w obozie. Manipulacja danymi lekarskimi kamuflowała zaniedbania medyczne. Jednocześnie w pewien sposób chroniła przed konsekwencjami i odpowiedzialnością spadającą np. na naczelnika obozu i pion medyczny.

Przyпускаjąc, że również dane statystyczne dotyczące śmiertelności w obozach są zaniżone. Trudno jest w obecnej chwili ustalić liczbę zmarłych osób. Na podstawie niepełnych źródeł wiadomo, iż w PFŁ nr 0302 w maju 1945 r. zmarło 116 osób, w tym 16 Polaków i 62 obywatele polskich, w większości Niemców⁸². Miesiąc później zmarło kolejnych 69 osób, w tym 38 obywateli polskich (m.in. Rosjan, Białorusinów, Niemców i Ukraińców). Według kolejnego źródła od 1 stycznia do 1 sierpnia 1945 r. zmarło ogółem 812 więźniów, tj. 2,8 % ogółu⁸³. Oznacza to, iż przez pierwszych siedem miesięcy 1945 r. umierało „średnio” w obozie 116 osób. Tę „średnią” potwierdza liczba zgonów z maja, lecz w czerwcu była ona mniejsza.

Bez wątpienia ciężka praca w kopalniach, warunki żywieniowe i sanitarne negatywnie wpływały na stan zdrowia przetrzymywanych osób. Ważnym czynnikiem był także stan psychiczny więźniów. Z ogólnych danych, zakładając ich wiarygodność, wiadomo, iż od 1 stycznia do 1 sierpnia 1945 r. w PFŁ nr 240 w Donbasie zmarło „tylko” 416 więźniów, tj. 1% ogółu. Statystyka roczna podaje natomiast, że w 1945 r. zmarło „jedynie” 605 osób z „trzeciej grupy ewidencyjnej”. Stanowiło to nieco ponad 5% ogółu więźniów tej kategorii. Zatem z prawie 4100 obywateli polskich, przyjmując ten wskaźnik, zmarło około 200 osób z Wileńszczyzny i terenów Polski „pojałtańskiej”⁸⁴. Podobnie wygląda sytuacja z obozem w Stalinogorsku. Od 1 stycznia do 1 sierpnia 1945 r. przeszło przez niego 29 212 więźniów, w tym 6326 Polaków i obywateli polskich (21,6%). W tym okresie zmarło 1587 osób, tj. 5,4% ogółu, a więc każdego miesiąca 227 osób. Zatem w ciągu roku mogło umrzeć 2724 więźniów. Powstaje więc pytanie, ile faktycznie zmarło ogółem osób, a ilu obywateli polskich. Kolejna statystyka obozowa podaje, iż od 1 stycznia 1945 r. do 1 stycznia 1946 r. zmarło jedynie 159 więźniów! Jest wyraźnie zafałszowana i bez wątpienia co najmniej kilkakrotnie zaniżona. Według relacji polskiego lekarza, śmiertelność wynosiła w obozie od 2-5%, ale podobozów było kilkanaście. Tak niska liczba zgonów, według świadka, spowodowana była olbrzymią zdolnością do przystosowania się, współpracą, samopomocą oraz aktywną pracą i pomocą polskich lekarzy. Na obecnym etapie badań ustalono nazwiska 271 Polaków i obywateli polskich zmarłych w PFŁ nr 283⁸⁵. W moim przekonaniu zginęło tam ponad 300 osób. Rzecz jasna, że śmiertelność zależała od lokalizacji obozu, warun-

⁸² RGWA, sygn. 1/p-04-80, k. 34-36.

⁸³ GARF, sygn. 9408-1-23, k. 29.

⁸⁴ *Uwięzieni w Donbasie...*, s. 23.

⁸⁵ *Uwięzieni w Stalinogorsku*, s. 30-31.

ków klimatycznych, sanitarnych, żywieniowych itd. Według mnie, w obozie nr 0331 w Kutaisi, mogło zginąć ponad 150 więźniów, tj. ponad 10% ogółu więzionych tam obywateli polskich.

Kolejnym przykładem, że do wiarygodności źródeł sowieckich należy podchodzić z dużą dozą krytycyzmu, są choćby materiały dotyczące PFL nr 0324 w Szaturze. Ogólna statystyka Wydziału PFL informuje, że przez siedem miesięcy 1945 r. przez obóz nr 0324 przeszło 6590 więźniów, z czego 598 osób, tj. 9% ogółu zmarło. Jednak z miesięcznych „Analiz śmiertelności” Wydziału PFL za kwiecień, dwie dekady maja oraz czerwiec 1945 r. wynika zupełnie inny obraz sytuacji, a mianowicie: że w obozie zginęło aż 859 więźniów! Jeśli zmarło ich przez niecałe trzy miesiące 14%, to ilu zginęło w okresie stycznia-marca, najtrudniejszych miesiącach do przeżycia, oraz w czerwcu? Podobnie wygląda sytuacja w stosunku do obozu nr 0322 w Kołomnie. Wedle tych samych źródeł, przez siedem miesięcy zmarło 85 więźniów, a na podstawie „Analiz śmiertelności” 193 więźniów. Skąd taka różnica i dezinformacja? Wykluczam możliwość celowego zawyżania śmiertelności przez władze obozowe, gdyż działałyby na swoją niekorzyść. Przedstawione „Analizy śmiertelności”, w stosunku do półrocznego zestawienia, uważam za bardziej wiarygodne⁸⁶. Jednak czy można te zastrzeżenia ekstrapolować do statystyk innych obozów?

Śmiertelność w analogicznym okresie w niektórych obozach, według oficjalnych danych, nie przekraczała 1% ogółu więźniów. Sytuacja ta miała miejsce np. w PFL nr 048, 174, 0201, 0303 czy 0315. Zdarzały się tam wręcz pojedyncze przypadki zgonów. W innych obozach śmiertelność wynosiła ponad 5% zmarłych, alejużwWoroszyłowgadzkimPFLnr 0310 — 7,4%, PFL nr 0325 — 8,7%, a prawie 21% sięgnęła w Siewiero-Uralskim PFL nr 0305. Prawdopodobnie z powodu wysokiej śmiertelności wśród więźniów zmarło 527 osób, tj. 14,5% ogółu, obóz Ponnyski nr 312 został w lipcu 1945 r. zlikwidowany.

Według oficjalnych statystyk we wszystkich obozach filtracyjnych zmarło w lutym 1945 r. tylko 0,22% ogółu więźniów, w marcu 1,34%, w kwietniu 2,2%, w maju 1,3%, we wrześniu 0,22%, w październiku 0,20%, a w grudniu jedynie 0,13%. Wyższa śmiertelność w okresie marca-maja została ponoć spowodowana przybywaniem do obozów kontyngentów wyniszczonych więźniów z Prus Wschodnich. Jak na trudny okres powojenny, średni wskaźnik śmiertelności praktycznie poniżej 2%, a w poszczególnych obozach poniżej 5%, jest według mnie mało wiarygodny⁸⁷. Czy jest możliwe, by w ówczesnych warunkach należał on do tak niskich? Z braku dostępu do odpowiednich źródeł sowieckich udzielenie precyzyjnej odpowiedzi na powyższą kwestię w obecnej chwili jest niemożliwe. Na podstawie przeprowadzonych badań oceniam tylko śmiertelność Polaków i obywateli polskich w obozach kontrolno-filtracyjnych powyżej 5% ogółu.

Od połowy 1945 r. rozpoczęto proces zwolnień Polaków i obywateli polskich z obozów. Działania te opierały się na rozkazie NKWD ZSRR nr 135 z 11 sierpnia 1945 r., który dotyczył zwalniania osób po przebytej filtracji, przede wszystkim Niemców, aresztowanych w okresie „oczyszczania tyłów” Armii Czerwonej. Obejmował on więźniów nieuleczalnie chorych, starców, inwalidów, kobiety ciężarne i z dziećmi. Brak było podstaw do odpowiedzialności karnej, gdyż nie udowodniono im przestępstw (działalności „szpiegowskiej”, „dywersyjnej” itp.) Okólnik NKWD ZSRR nr 74/60 z 26 kwietnia 1945 r., dopełniający rozkaz NKWD ZSRR nr 315,

⁸⁶ Prezentują one dodatkowo m.in. wiek zmarłych osób, GARF, 9414-1-2800, k. 88, 113, 218-219.

⁸⁷ Dla porównania można przytoczyć dane z obozów GUPWI NKWD, np. w obozie nr 204 w ciągu 1945 r. zmarły 2934 osoby, tj. 21,8% ogółu jeńców, w obozie nr 270 w Borowiczach w ciągu 10 miesięcy zmarło 453 samych tylko żołnierzy AK, tj. 9,2% ogółu Polaków. Uważam, iż warunki w PFL-ach nie odbiegały od istniejących w obozach dla jeńców wojennych i internowanych, a wręcz były gorsze.

wyjaśniał, że Polakom w analogicznych przypadkach (w przeciwieństwie do Niemców — nie tylko chorym i inwalidom, ale również zdrowym) należało organizować powrót do domów⁸⁸. Bezpośrednio Polaków dotyczył także rozkaz NKWD nr 001301 z 29 października 1945 r. O uwolnieniu i skierowaniu do Polski 12 289 Polaków aresztowanych za mało ważne przestępstwa⁸⁹. Opuszczano obozy także na podstawie omówionego postanowienia GOKO, ale więźniów (z Kresów Wschodnich IIRP) kierowano do „stałych kadr przemysłu”. Większość obywateli polskich zwolniono do połowy 1946 r.

Analizując zebrany materiał, należy zwrócić jeszcze uwagę na warunki panujące w obozach. Na podstawie relacji wiadomo, że nie miały one odpowiednio przygotowanych pomieszczeń mieszkalnych oraz zaplecza gospodarczego (wodociągu, kuchni, stołówki). Polacy spali w namiotach bądź barakach, praktycznie bez żadnego wyposażenia w postaci np. kocy czy sienników. Warunki higieniczne (brak łaźni, odwszali, pralni) oraz prymitywne toalety prowadziły do występowania w obozach wszy, pluskiew i szczurów. Jednocześnie ciężka praca, złe warunki bytowe oraz aprowizacyjne pogłębiały nabyte podczas aresztowania choroby i prowadziły do powstawania kolejnych. Należy podkreślić, że zła kondycja fizyczna większości Polaków wynikała nie tylko z warunków obozowych, ale również z okresu pobytu w więzieniach.

Szczęśliwy przyjazd do Polski nie oznaczał poczucia bezpieczeństwa we własnym państwie. Wiele osób zostało objętych inwigilacją i pozostawało pod nadzorem UB. Część byłych żołnierzy AK nie uznała panowania reżimu komunistycznego w Polsce i nawet po powrocie z obozów podjęła dalszą walkę. Niektórzy zostali aresztowani i skazani za działalność niepodległościową. Wyroki za przynależność do organizacji Wolność i Niezawisłość (WiN) otrzymali byli więźniowie PFL nr 283, m.in.: Ludwik Naleziński „Ryś”, Tadeusz Zajac (aresztowani w 1947 r. i skazani na 10 lat więzienia), Czesław Maziarz „Szeremi” i J. Balawander, aresztowani w 1952 r. I skazani także na ten sam wyrok⁹⁰. Brak pełnego dostępu do materiałów archiwalnych, ale także niekompletność już „odtajnionych”, uniemożliwia udzielenie odpowiedzi na wiele kwestii badawczych.

Poles and Polish Citizens in Soviet Control-Filtration Camps (1944-1946)

NKVD repressions affected not only Home Army soldiers, but also the civilian population. Poles were arrested in the streets, taken away from their homes at night, and detained for the purposes of checking their documents. Numerous Home Army men were sentenced by Soviet military courts, and received verdicts of 10-25 years of slave labour. Subsequently, they were deported to the region of Archangel, Magadan, Kotlas, Karaganda, Norylsk and Vorkuta. According to estimates, the deportation campaign conducted in „post-Yalta” Poland encompassed some 40-50 000 persons as well as 20-25 000 Poles and Polish citizens from Polish terrains incorporated into the Lithuanian Socialist Soviet Republic and the Belorussian Socialist Soviet Republic. The arrests, internments, and court trials (according to Soviet

⁸⁸ GARF, sygn. 9414-1-2802, k. 56; sygn. 9401-1-192, k. 20; A. E. Gutjanow, *Intiernirowanije...*, s. 210.

⁸⁹ *Z archiwów sowieckich. Powrót żołnierzy AK z sowieckich łagrów*, oprac. A. Paczkowski, Warszawa 1995, s. 27-28.

⁹⁰ Z. K. Wójcik, A. Zagórski, *Na katorżniczym...*, s. 77, 157, 164-165.

legislation) as well as mass-scale deportations of Poles and Polish citizens violated international law.

Persons charged with participating in „a counter-revolutionary organisation” (the Home Army), but whose hostile activity aimed against the Soviet Union was not proven, were sentenced to special control-filtration camps (provierочно-filtratsyonniye lagieriey - PFL). All told, the total of interned Poles and Polish citizens amounted to more than 16 000.

The prime reason for detaining the Poles was to exploit them as a free-of-charge labour force used for reconstructing the Soviet economy. Inmates unused to heavy manual work were, as a rule, sent to coal mines situated, i. a. around Donbas, Stalinogorsk, Shatura and Kiziel. Hard labour, intolerable sanitary and living conditions, as well as starvation rates resulted in physical deterioration.